

Robotnik na Ziemiach Odzyskanych

Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych, jaki odbywa się w tej chwili we Wrocławiu, posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla klasy robotniczej Polski. Rezultaty budownictwa przemysłowego na tych ziemiach — to przecież przede wszystkim wkład klasy robotniczej w zagospodarowanie tych ziem, we włączenie ich organicznie w system gospodarczy Rzeczypospolitej.

Fabryki Lilpopa i Norblina należały do twierdzy ruchu robotniczego w Polsce od pierwszych dni jego narodzin. To na jednej z nich Ludwik Waryński zaczął, jako ślusarz, swą pracę organizowania nieśmiertelnego „Pierwszego Proletariatu”. W okresie Drugiej Rzeczypospolitej wybory Rad Zakładowych na tych fabrykach były miernikiem wpływów poszczególnych kierunków wewnątrz klasy robotniczej. „Budy” Lilpopa i Norblina przodowały metalowcom Warszawy, a metalowcy Warszawy przodowali ogółowi proletariatu warszawskiego.

Jest we Wrocławiu Państwowa Fabryka Wagonów. Z miesiąca na miesiąc podnosi się krzywa jej produkcji, z miesiąca na miesiąc coraz to nowe raporty o jej wynikach produkcyjnych idą po kraju. Fabryka wrocławska ma zapewnić krajowi usprawnienie transportu, usprawnienie, bez którego nie może być dobrobytu narodu. Fabrykę wrocławską uruchomił przede wszystkim robotnicze od Lilpopa i Norblina, starzy i wierni żołnierze ruchu robotniczego.

To powiązanie pomiędzy starymi, zahartowanymi w bojach ośrodkami proletariackimi na „starych” ziemiach, a nowymi centrami przemysłowymi Rzeczypospolitej, powstającymi z ruiny na Ziemiach Odzyskanych, występuje nie tylko we wrocławskiej Fabryce Wagonów. Występuje ono w całym przemyśle Ziemi Odzyskanych. I ono właściwie pozwoliło nam na tak szybkie uruchomienie tego przemysłu, to ono sprawiło, że ten przemysł staje się z każdym miesiącem coraz to cenniejszym warztwem pracy dla dobra kraju.

Mówiło się i pisało wiele o brudnej fali szabrownictwa, przewalającej się przez Ziemię Odzyskaną i powracającej stamtąd do Polski. Mówiło się mało, o wiele za mało, o fali innej: o fali robotników i pracowników umysłowych polskich, idących na zachód, aby uruchomić i odbudować zakłady pracy na Ziemiach Odzyskanych, aby uczynić z nich kuźnię dobrobytu Rzeczypospolitej.

Wydało się nam, że dziś, kiedy we Wrocławiu dokonuje się bilansowanie pracy polskiej w przemyśle Ziemi Odzyskanych, trzeba przede wszystkim uczcić bohaterów tej pracy: robotników i pracowników umysłowych Ziemi Odzyskanych, w wytrwałym trudzie budujących na tych ziemiach lepszą przyszłość całego narodu.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, ŚRODA 16 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 284 (672)

Ilu członków Rady Naczelnej PSL głosowało za p. Mikołajczykiem?

Niezbyt chlubne „oderwanie się od nieprzyjaciela”, jakiego dokonała Redakcja „Gazety Ludowej” na swym procesie przeciwko „Głosowi Ludu”, stanowi przedmiot ożywionych komentarzy w kołach politycznych. Dostyc powszechnie stawia się pytanie, co spowodowało, że panowie z „Gazety Ludowej” poszli na tak wyraźną „utrata twarzą”.

Koła, dobrze poinformowane, tłumaczą to sobie okolicznością, że właśnie temat, który miał być zasadniczym motywem obrony: uzależnienie PSL — i „Gazety Ludowej” jako organu PSL — od obcych, w części zaś antypolskich, ośrodków dyspozycyjnych, był wysoce niewygodny dla mikołajczykowskiego kierownictwa w związku z nastrojami, które uwidoczniły się na Radzie Naczelnej PSL.

„Anglosaska” polityka p. Mikołajczyka i „Gazety Ludowej” spotkała się ponoć na Radzie z wyraźnym i powszechnym potępieniem. Krytyki tej polityki, podejmowane przez rzeczników opozycji, wywoływały żywe oklaski. Wskazują, że ostro antyniemiecki, krytyczny w stosunku do An-

glosasów, ton rezolucji, stanowił wyraz szczerych przekonań znacznej większości zebranych.

Oczywista, dla p. Mikołajczyka i jego najbliższej kliki te rezolucje stanowią jedynie zwyczajny manewr, zmierzający do rozładowania nastrojów. Wiedzą o tym dobrze miarodajne sfery anglosaskie. „Times” np. w swym komentarzu do uchwał Rady z całym uznaniem odnosi się do pominięcia w niej Wielkiej Brytanii, tłumacząc to wiadomym manewrem politycznym. Ale, jeśli idzie o przedstawicieli terenu, to bardzo poważną część jego przedstawicieli, obecnych na Radzie Naczelnej, całkowicie szczerze uważała za niezbędne przeprowadzenie rewizji linii zagraniczno-politycznej stronnictwa i głosowała za rezolucjami, traktując je jako taką właśnie rewizję.

W tej sytuacji szczegółowa analiza proanglosaskiej, liczącej na Anglosasów i apelującej do nich polityki mikołajczykowskiego kierownictwa PSL i oddanej mu wiernie Redakcji „Gazety Ludowej”, musiała być bardzo kłopotliwa dla p. Mikołajczyka.

Mogła ona wywołać daleko idące pogłębienie fermentów, daleko idące zaostrezenie oporu elementów bardziej rozsądnych i bardziej patriotycznych wewnątrz PSL.

A fermenty te i ten opór są już dziś bardzo poważne. Nie chodzi tu tylko o to, że przeciwko antyblokowej uchwale głosowało — w jawnym głosowaniu — sześciu (nie, jak twierdzi uporczywie „Gazeta Ludowa”, pięciu) członków Rady Naczelnej. Nawet i okoliczność, że wśród „szóstki” znaleźli się najbardziej odpowiedzialni przedstawiciele stronnictwa, nie miałyby jeszcze takiego znaczenia. O wiele ważniejszy jest fakt, na który dotąd nie zwrócono uwagi. Jest nim liczba tych, którzy WSTRZYMAŁI SIĘ od głosowania.

Członków Rady Naczelnej jest ogółem stu dwudziestu pięciu. Za antyblokową rezolucją głosowało sześćdziesięciu kilku, to znaczy odrobinę więcej niż połowa ogólnej liczby członków Rady Naczelnej. Nawet uwzględniając nieobecnych — pomiędzy jedną trzecią a dwiema piątymi ogólnej liczby członków Rady Naczelnej wstrzymało się od głosu, odmówiło głosowania za rozbiłkową rezolucją p. Mikołajczyka.

Jest to bardzo poważna mniejszość, mniejszość, której niewiele brak do większości.

Uwzględnijmy przy tym fakt, że działał tu nie tylko osobisty autorytet i krasomówstwo p. Mikołajczyka. Jawne głosowanie przeciwko p. Mikołajczykowi, połączone być mogło, zwłaszcza dla działaczy terenowych, z pewnym ryzykiem, które, jak świadczy przykład śp. Scibiorka, nie jest znów takie małe...

W sumie — wiele przemawia za tym, że ferment w PSL, ferment, który dał się stwierdzić na posiedzeniu Rady Naczelnej, dopiero rozpoczyna się na dobre.

Obserwator

19¹⁶/_X42

W 4-tą rocznicę

19¹⁶/_X46

męczeńskiej śmierci 50 bojowników o Niepodległą
Polskę Ludową

16 października 1946 roku odbędzie się o godz. 11
na cmentarzu Wojskowym w Kwaterze A. L. założenie kamienia węgielnego pod pomnik Bohaterów

O godz. 16 w sali „ROMA”
UROCZYSTA AKADEMIA

Zbiórka delegacji z kraju przed Komitetem Warszawskim — Al. Jerozolimskie 57
Komitet Warszawski PPR

Bilans pracy twórczej polskiego robotnika i inżyniera Otwarcie II Zjazdu Przemysłowego Ziemi Odzyskanych

Drugi Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych, obradujący we Wrocławiu w gmachu Politechniki, po odbytych w dniu 13 bm. obradach 9 komisji, rozpoczął obrady plenarne w wielkiej auli Politechniki.

Delegacje górników w strojach galowych oraz robotników wszystkich zjednoczeń przemysłowych, rektorzy uczelni wrocławskich, przedstawiciele organizacji politycznych, związków zawodowych i rad zakładowych, zasłużeni w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych działacze i fachowcy, licznie reprezentowani dziennikarze krajowi i zagraniczni — wypełniają szereg nie salę, mogącą pomieścić ponad 1000 osób.

Witani długotrwałymi oklaskami zajmują honorowe miejsca przedstawiciele Rządu: wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych, tow. Wład. Gomułka, przewodni-

czący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i minister przemysłu, tow. Hilary Minc oraz kierownik Ministerstwa Informacji i Propagandy ob. Widy-Wirski.

Otwarcia dokonał wicemin. Rumiński. Spośród licznych przemówień powitał nych wyróżniły się krótkie, mocne słowa górnika Kornalewskiego, który przedstawił wyniki rocznej pracy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego: 11 lipca 1945 r. kopalnie i zakłady dolnośląskie objęło zaledwie 6 pionierów — dzisiaj pracuje w dolnośląskim przemyśle węglowym 13 tys. 426 Polaków, w tym 2800 repatriantów z Francji. Kopalnie i zakłady są w pełnym ruchu. Państwowy plan wydobywania węgla wykonano w 105 proc. Element niemiecki jest stale wypierany i nie pozostało go już wiele. W szkołach i na kursach uczą się młodzi fachowcy.

Górnik dolnośląski stoi twardo na swej placówce i na każdy atak Niemców i ich przyjaćiół odpowie podwójnym wysiłkiem swej pracy.

W imieniu Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu przemawiał przewodniczący Rady Zakładowej Godycki: od stycznia, gdy uruchomiono produkcję pierwszych wagonów do dnia dzisiejszego fabryka dała krajowi 2.500 wagonów. Stan załogi wynosi 4.700 ludzi, w tym ani jednego Niemca.

Witali też Zjazd robotnicy, inżynierowie, dyrektorzy ze wszystkich gałęzi przemysłu Ziemi Odzyskanych.

Po przemówieniach powitalnych, głos brał wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych, tow. Władysław Gomułka-Wieśław.

Przemówienie tow. Wiesława podamy w numerze jutrzejszym.

Dziś W NUMERZE

W przeddzień IV-oj rocznicy
masowej egzekucji

Reakcja francuska
poniosła klęskę

Co Bezpieczeństwo znalazło
w skrzyniach hr. Potockich

Zjazd chłopów
woj. warszawskiego

12 stron

Kłeska de Gaulle'a w referendum

Większość Francuzów głosowała za projektem konstytucji

PARYŻ, 14.10. (PAP). — Nowa konstytucja Czwartej Republiki Francuskiej uchwalona została 9.225.370 głosami przeciwko 8.043.366, przy 7.776.893 wstrzymujących się od głosowania, jak wynika z pełnych danych otrzymanych z Francji, Algieru i Tunisu.

Zostanie ona zatwierdzona przez rząd tymczasowy do wtorku wieczorem i wejdzie w życie z chwilą zebrania się pierwszej Rady Republiki, co nastąpi prawdopodobnie około końca grudnia.

Rząd obecny pozostanie u władzy do czasu wybrania nowego prezydenta, na ręce którego złoży swą dymisję. Zgromadzenie konstytucyjne będzie pełniło swe funkcje do czasu zebrania się nowego Zgromadzenia Narodowego obranego na okres 5-letni.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się 10 listopada, a pierwsze posiedzenie nowego Zgromadzenia zostało wyznaczone na czwartek 28 listopada.

Według nowej konstytucji uchwalonej 13 października cała władza ześrodkowuje się w Zgromadzeniu Narodowym wybranym w głosowaniu bezpośrednim, tajnym, powszechnym i proporcjonalnym. Rząd jest odpowiedzialny jedynie przed Zgromadzeniem. Prezes Rady Ministrów oraz ministrowie mogą być mianowani przez prezydenta republiki dopiero po otrzymaniu przez premiera votum zaufania w Zgromadzeniu. Zgromadzenie może obalić rząd, jednakże jeżeli uczyni to więcej niż dwukrotnie w ciągu dwóch lat, to samo może być rozwiązane.

Drugą izbą obok Zgromadzenia Narodowego jest Rada Republiki, wybrana w głosowaniu powołanym, a nie pośrednim. Rada Republiki rozpatruje projekty ustaw uchwalone w pierwszym czytaniu przez Zgromadzenie. Może ona czynić poprawki, które odsyła z powrotem do Zgromadzenia do nowego rozpatrzenia. Zgromadzenie jednak decyduje nieodwołalnie o przyjęciu lub odrzuceniu tych poprawek. Rada Republiki ma w tej samej mierze co Zgromadzenie Narodowe inicjatywę ustawodawczą.

Prezydent Republiki wybierany jest przez obie izby na okres 7-letni. Mianuje on premiera, który otrzymuje uprzednio votum zaufania od Zgromadzenia, oraz posiada inne uprawnienia szefa państwa.

Nowa konstytucja powołuje do życia dwa Zgromadzenia konsultatywne: Radę Gospodarczą oraz Zgromadzenie Unii Francuskiej. Ciąta te mają głos doradczy w sprawach gospodarczych oraz w sprawach kolonialnych.

PARYŻ, 14.10. (PAP). Wyniki referendum oznaczają, że Czwarta Republika Francuska jest już faktem. Ustrój Trzeciej Republiki, obciążonej odpowiedzialnością za aferę Stawiskiego, polityki nieinterwencji podczas wojny domowej w Hiszpanii, układ monarchijski i za klęskę w czerwcu 1940 — został zlikwidowany.

PARYŻ, 14.10. (PAP). W paryskich kołach politycznych i na łamach prasy omawia się z ożywieniem wyniki referendum. Fakt, że 31,28 proc. wstrzymało się od głosowania, komentowany jest rozmaicie. Wszyscy podkreślają jednak zgodnie, że wstrzymujący się od głosowania rekrutowali się z członków MRP.

Zwraca się również uwagę na to, że znaczna część zwolenników MRP tym razem nie posłuchała apeli swych przywódców. Przewiduje się w przyszłości rozbić tej partii.

Jeden z przywódców francuskiej partii komunistycznej Duclos oświadczył po ogłoszeniu wyniku wyborów, że postępowi demokracji Francji powinni zewrzeć swe szeregi, aby bronić zdobytych pozycji przeciwko niebezpieczeństwu, grożącemu ze strony reakcji.

Pomoc dla wsi Muniaki spalone przez NSZ

Powiatowy Komitet Pomocy dla Wsi Muniaki w Kraśniku, wysłał jako pomoc doradczą konserwy, ubrania, pała i 116 par obuwia. Chłopi otrzymują budulec, który pomaga zwozić wojsko i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Do sekcji zbiorowej na rzecz odbudowy wsi Muniaki wpłynęło 50.000 zł, złożonych przez Wojewódzką Radę Narodową, 5.000 zł przez PPR i 5.000 zł przez Stronnictwo Ludowe. Państwowa Centrala Handlowa do starczy większą ilość ubrań gotowych, kocy i naczyń domowych.

Wojsko poza wykonaniem części prac przy odbudowie wypożycza mieszkańcom kuchnię polową do gotowania pożywienia.

Sekretarz francuskiej partii socjalistycznej Guy Mollet oświadczył: „Obecnie sytuacja wyjaśniła się. Z jednej strony stoją socjaliści, komuniści, związki zawodowe, postępowe skrzydło MRP, — a z drugiej reakcja. Partie i organizacje postępowe tworzą silny blok, o który rozbijają się wszystkie ataki przeciwników”.

Dziennik komunistyczny „Humanité”, o-

mawiając wyniki wyborów pisze: „Zwycięstwo nasze jest faktem dokonany. Zwycięstwa tego nie należy uważać za ostateczne. Jest to jedynie start”.

Socjalistyczny dziennik „Populaire” w artykule pt.: „Niech żyje Czwarta Republika”, podkreśla, że MRP nie zdołała pociągnąć za sobą swych wczorajszych zwolenników.

Konferencja PPR i PPS w Łodzi

powołała do życia wspólną komisję polityczną

W dniu 12 października 1946 r. odbyła się w Łodzi wspólna konferencja WKR i MK PPR i PPS z udziałem przedstawicieli centralnych władz obu partii.

Przedmiotem obrad było zagadnienie dalszego zacieśnienia współpracy obu partii robotniczych i analiza sytuacji przedwyborczej na terenie województwa.

Na konferencji omawiano aktualne zagadnienia gospodarcze i sposoby walki ze wzrastającą falą drożyzny i spekulacji oraz załatwiono

szereg ważnych spraw bieżących.

W wyniku obrad postanowiono powołać do życia stałą komisję polityczną komitetów obu partii dla zacieśnienia współpracy politycznej i organizacyjnej.

Omówiono również sprawy związane z organizacją wiecu w związku z wystąpieniem Byrnesa w dniu 8 września i stwierdzono, że należy uznać je za zlikwidowane.

Zebranie zakończono w atmosferze pełnego zaufania i serdecznej przyjaźni.

Nowy transport zbrodniarzy wojennych

B. prezydent policji gdańskiej będzie wydany Polsce

NORYMBERGA, 14.10. (PAP). Władze amerykańskie podały do wiadomości, że były prezydent policji w Gdańsku, gen. SS, Walter von Stein, zostanie wydany władzom polskim.

Również zostanie wydany Polsce b. komendant obozu w Oświęcimiu, Liebehentschel.

Przybył ze strefy brytyjskiej do Szczecina, zorganizowany staraniem Polskiej Wojskowej Misji dla Spraw Zbrodni Wojennych transport wydanych nam czterdziestu czterech zbrodniarzy wojennych.

W transporcie tym znajdują się m. inn.

następujący przestępcy: Józef Fuss, współuczestnik masowych rozstrzeliwań Polaków, mający na swym sumieniu ok. 400 ofiar; Fritz Brauner, który jako ochotnik zgłosił się do publicznej egzekucji nad 45 Polakami, w r. 1943; Heinrich Schmedin, komisarz z poznańskiego, organizator deportacji tysięcy Polaków na roboty do Rzeszy.

Ponadto wśród wydanych znajduje się szereg b. funkcjonariuszów obozu oświęcimskiego, którzy wraz ze swoim szefem, Hoessem, staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Katowicach.

Dokumenty zbrodni hitlerowskich

O doświadczeniach dokonywanych na żywych ludziach

Polska Wojskowa Misja dla Spraw Zbrodni Wojennych nadesłała z Niemiec obszerny materiał dokumentarny, traktujący o „naukowych” doświadczeniach dokonywanych przez narodowo socjalistycznych lekarzy na żywych ludziach.

Wśród sprowadzonych dokumentów znajdują się m. inn. zdjęcia fotograficzne, filmy, sprawozdania z przeprowadzonych

eksperymentalnych doświadczeń, pamiętniki „lekarzy” itd.

Na uwagę zwłaszcza zasługuje pamiętnik pisany przez dra Kramera z Oświęcimia; dokument ten, którego treść mrozi krew w żyłach, świadczy dobitnie o nikczemności i spodleniu hitlerowskich intelektualistów.

Do tychczas nie wiadomo, czy skazańców norymberskich, którzy w dniu 16 października mają zawisnąć na szubienicy, wyraziło przekonanie, że Hitler na pewno już nie żyje. W sprawie tej złożyli oni krótkie deklaracje.

OSTATNIE GODZINY SKAZANCÓW NORYMBERSKICH

Miejsce egzekucji okryte ścisłą tajemnicą

NORYMBERGA, 14.10. (PAP). 11 skazańców norymberskich, którzy w dniu 16 października mają zawisnąć na szubienicy, wyraziło przekonanie, że Hitler na pewno już nie żyje. W sprawie tej złożyli oni krótkie deklaracje.

Streicher złożył na ten temat nieco dłuż-

sze oświadczenie, mówiąc, że ponieważ Hitler oddał się zapamiętanej karierze absolutnego dyktatora Rzeszy narodowo - socjalistycznej — śmierć była dla niego dużo lepszym wyjściem niż znalezienie się w ręku aliantów.

Do tychczas nie wiadomo, czy skazańców

Wykrętne i kłamliwe zeznania

Piąty dzień procesu działaczy NSZ

Na początku piątego dnia procesu przeciwko działaczom NSZ w Warszawie kontynuował swe zeznania oskarżony Cieciński.

Jako następny, staje przed sądem oskarżony Tadeusz Niezabitowski pseud. „Lubicz”, który nie przeczy, że współuczestniczył w organizowaniu dwóch napadów, a e odżegnuje się od czynnego w nich udziału.

W miesiącach marca i kwietnia ub. r. oskarżony kontaktował się z kpt. Sokółwskim, który przydzielił go do Akcji Specjalnej.

Oskarżony otrzymał szereg zleceń do wykonania, m. inn. rozkaz zabicia Wallisa, u-

dział w napadzie na kasjera Dworca Wschodniego, napad na jubiler Burga na Kruczej. Stara się on przedstawić swój udział w tych „akcjach”, jako minimalny.

Po zeznaniach osk. Niezabitowskiego przed Sądem staje Zofia Szwochowa, oskarżona o przynależność do NSZ i pełnienie funkcji łączniczki inspektoratu „Wschód” oraz o utrzymywanie lokalu kontaktowego przy ul. Koszykowej 69 m. 3.

Oskarżona do winy się nie przyznaje i wyjaśnia, że w końcu czerwca 1945 r. wynajęła pokój w swoim mieszkaniu oskarżonego Ostrowskiego, który przedstawił się jej jako Mirski.

Minister Rzymowski

udał się do Nowego Jorku

PARYŻ, 14.10. (PAP). Minister Rzymowski w towarzystwie członka delegacji polskiej, Łychowskiego, opuścił Paryż, udając się do Londynu, skąd drogą morską wyjedzie do Nowego Jorku na zebranie ONZ.

Powrót ministra Jędrzychowskiego

Po tygodniowym pobycie powrócił z Moskwy minister zęgi i handlu zagranicznego, dr Stefan Jędrzychowski, który przeprowadził z czynnikami miarodajnymi rządu ZSRR szereg rozmów na tematy związane z wykonywaniem umów handlowych polsko - radzieckich.

Wiceminis'er Rek

objął urzędowanie

Dnia 14 października br. objął urządowanie nowomianowany wiceminister sprawiedliwości, ob. Tadeusz Rek.

Obrady dziennikarzy

we Wrocławiu

Drugi dzień obrad Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P. we Wrocławiu, rozpoczął się sprawozdaniem wydziału wykonawczego.

Następnie delegaci poszczególnych oddziałów Związku złożyli szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności, po czym zjazd wysunął pod adresem wydziału wykonawczego szereg założeń, dotyczących spraw organizacyjnych, przedłużenia lat aplikacji, szkolenia i do kształcenia młodego narybku dziennikarskiego, wynagrodzenia dla dziennikarzy, itp.

Umowa polsko-czeska

o regulacji rzeki Olzy

Onegdaj bawiły w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim delegacje polska i czeska dla załatwienia sprawy regulacji rzeki Olzy na jej odcinku najbardziej zagrożonym.

W wyniku kilkudniowych pertraktacji doszło do podpisania umowy. Przedstawiciele obu państw zapoznali się na miejscu ze stanem faktycznym. Ustalono, że roboty winny być rozpoczęte natychmiast, gdyż teren regulacyjny, zaniedbany na skutek wojennej gospodarki Niemców, wymaga przeprowadzenia prac rekonstrukcyjnych i regulacyjnych jak najszybciej.

Wielki sukces Fitelberga

w Krakowie

Koncert Grzegorza Fitelberga w Filharmonii Krakowskiej, pierwszy po powrocie wielkiego dyrygenta do kraju, stał się niezwykłym wydarzeniem w życiu artystycznym Krakowa. W sali Filharmonii Krakowskiej zgromadziło się ponad 2 tysiące publiczności, w tej liczbie najwybitniejsi przedstawiciele świata artystycznego Krakowa.

16.X.1942 — 16.X.1946

Cześć bojownikom Polski Ludowej!

Tow. Józef Górka

Jednym z najstarszych wiekiem i doświadczeniem towarzyszy i jednym z pierwszych członków warszawskiej organizacji PPR był tow. Józef Górka.



ka — „Spokojny”. Pochodzący z ziemi radomskiej, z zawodu szewc, tow. Górka wstąpił w roku 1918 do SDKPiL Dzielnicy Powiśle. Jednocześnie rozwijał żywą działalność na terenie Związków Zawodowych, będąc członkiem zarządu Związku Skórzanego. W tym samym czasie zaczął zresztą pracować w KPP.

W pierwszym okresie wojny tow. Górka znalazł się w Białymstoku, skąd przyjechał do Warszawy w r. 1941, na pierwszą wiadomość o powstaniu PPR. Brał aktywny udział w budowaniu naszej Partii, zjednując jej wielu sympatyków, przedtem nie mających często nic wspólnego z naszym ruchem.

Niezwykle uczynny dla towarzyszy, będąc wzorem nieugiętego, wiernego do końca idei bojownika tow. Górka został aresztowany przez Gestapo we wrześniu 1942 roku w mieszkaniu przy ul. Szarej 1. Zachowując się w czasie śledztwa z godnością i odpornością starego bojownika — tow. Górka podzielił los 50-ciu.

Tow. Sylwes'er Bartosik

Tow. Bartosik Sylwester, kapitan lotnictwa z I pułku lotniczego, pochodził z Kampinosu. Z ruchem robotniczym zetknął się po raz pierw-



szy w roku 1905, jako uczeń gimnazjum w Łowiczu, biorąc czynny udział w pochodzie Pierwszomajowym.

W czasie wojny światowej skończył z odznaczeniem Akademię Wojskową rosyjską, pełniąc służbę, jako oficer w armii rosyjskiej, a następnie w Armii Polskiej.

Mimo kontaktów z KPP w latach 1937—38 tow. Bartosik nie był jej czynnym członkiem. Wstąpił do Partii dopiero po powstaniu PPR, — pełniąc do września 1942 funkcję sekretarza K. D. Śródmieście.

Tow. Bartosik został aresztowany wraz z żoną na słuchaniu radia we własnym mieszkaniu, w którym odbywały się zresztą częste zebrania z udziałem tow. Nowotki i innych.

W dniu jutrzejszym przypada czwarta rocznica pierwszej publicznej, masowej egzekucji w Warszawie. Na szubienicach niemieckich zawieszono w tym dniu 50 więźniów z Pawiaka. Rachunek zbrodni niemieckich, dokonywanych na Narodzie Polskim wzrósł w dniu 16 października 1942 roku o nową krwawą pozycję.

Egzekucja pięćdziesięciu miała szczególną wymowę i szczególne znaczenie, wyróżniając ją spośród innych analogicznych aktów terroru niemieckiego. Już same zewnętrzne okoliczności, a więc niespotykany poprzednio rozmyślnie nadany rozgłos, publiczne wykonanie na oczach milionowego miasta i wreszcie znaczna liczba straconych, świadczyły o tym, że okupant niemiecki przywiązuje specjalną wagę do tej egzekucji.

Okupant postanowił w zarodku zdławić rozwijający się ruch czynnej zbrojnej walki. Sądził, że urzeczywistni swój zamiar przy pomocy wzmoczonej fali terroru. Uderzenie swoje skierował przeciwko tej sile, która jako pierwsza i wówczas jeszcze jedyna, dźwigała na sobie cały ciężar tej walki. Cios, który ugodził miał w najgłębsze dążenia narodu i sparaliżować jego wolę, wymierzony został w Polską Partię Robotniczą — reprezentantkę jego najżywczej, najsilniejszej i organizatorkę jego świadomej walki.

Wśród czynów, które historia okrywa zasłużoną chwałą, szczególną wartość, mają czyny pionierów, czyny torujących drogę. Takimi właśnie pionierami postępowej demokratycznej myśli i niepodległościowego bojowego czynu byli straceni w dniu 16 października 1942 roku więźniowie Pawiaka. Wszyscy niemal byli członkami Polskiej Partii Robotniczej, świadomymi bojownikami sprawy ludu i sprawy narodu. Wszyscy oddali życie z myślą o umiłowanej idei, o Polsce Ludowej, zachowując do końca godność, męstwo i hart, jaki przystoi wiernemu synowi klasy robotniczej i patriotie.

Ofiara ich nie była daremna. Trwale fundamenty dla zrealizowania idei, które im przyświecały w pracy, walce i ofierze, zostały zdobyte. Ich sprawa, sprawa, za którą ginęli, jest niezwykła. Ich imiona zapisały się chlubnie na najpiękniejszych kartach historii walki narodu.

Tow. Witold Trylski

Tow. Witold Trylski był asystentem fizyki na U. W. Ojciec jego był inżynierem, członkiem PPS i te dwa fakty wytknęły nie-jako drogę życiową syna. Od najwcześniejszych lat należał do czerwonego harcerstwa. W okresie uniwersyteckim jest członkiem akademickiej organizacji „Życie”. Od roku 1931 jest członkiem Komunistycznej Partii Polski.

W roku 1934 został aresztowany i zasądzony na 4 lata więzienia. W więzieniu pogłębia swoją wiedzę marksistowską, staje się jednym z wybitniejszych teoretyków marksizmu młodego pokolenia. Później w okresie okupacji już w roku 1939 organizuje i prowadzi kółko marksistowskie.

Pracy konspiracyjnej oddaje się całym sercem i całą duszą. W rezultacie spotyka go los jakże licznych demokratycznych działaczy niepodległościowych. W roku 1941 tow. Trylski zostaje pierwszy raz aresztowany. W wyniku długotrwałych sta-



rań rodziny i towarzyszy, udaje się go zwolnić po upływie sześciu miesięcy.

Ale niedługo cieszy się wolnością. W październiku 1942 r. zostaje ponownie aresztowany. Oskarżenie jest ciężkie, oficer sztabu G. L. nie może liczyć na zwolnienie. Siedem dni przebywa tow. Trylski na Pawiaku, jakże krótkich dla kogoś, dla którego są ostatnimi w życiu. 16 października o godz. 4 nad ranem hitlerowscy sie-

paczę wyprowadzają tow. Trylskiego z celi — po raz ostatni.

Światła samochodu mętnie rozcinają ciężki mrok październikowej nocy. Droga jest niedaleka — Rembertów. Tu zawieszono na szubienicy tow. Trylski, tu przestało na zawsze bić serce młodego, a już wybitnego naukowca, płomiennego bojownika sprawy narodu i klasy robotniczej.

Tow. Kazimierz Grodecki

Dnia 16 października 1942 roku na terenie VI posterunku za Dworcem Zachodnim zawieszono na szubienicy tow. Kazimierz Grodecki.

Trudną, ciężką drogę życiową miał tow. Grodecki. Z zawodu szewc, całe życie od najwcześniejszej młodości bierze udział w ruchu robotniczym.

Znał go dobrze włókniarze Łodzi metalowcy Warszawy. I zna go defensywa. Jako członek Komunistycznej Partii Polski zostaje aresztowany w roku 1928. Wyrok odsiaduje w Płocku. Wraca niezłamanym, niezmordowany i od razu rzuca się w wir walki.

Wojna i okupacja nie osłabiają tempa jego pracy i jego walki. Jest jednym z założycieli Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Pracuje na terenie Żoliborza i Śródmieścia pod bezpośrednim kierownictwem pierwszego sekretarza naszej partii, tow. Mariana Nowotki. Zostaje aresztowany dn. 28 września 1942 roku w mieszkaniu przy ul. Żurawiej 7. 16 października zginął za sprawę, którą ukochał i której poświęcił życie.

Tow. Jan Niedziński

Tow. Jan Niedziński, używający w KPP pseudonimu „Czarny Janek”, pracował w Partii, jako technik. Doświadczony i wyrobiony politycznie,



wielokrotny więzień sanacji — tow. Niedziński był nieocenionym w pierwszych, konspiracyjnych miesiącach istnienia PPR.

Tow. Niedziński należy do rzędu pierwszych organizatorów Gwardii Ludowej i jest członkiem jej sztabu, współpracującym bezpośrednio z obecnym wiceministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim.

Tow. Niedziński bierze czynny udział w zorganizowaniu pomocy jeńcom radzieckim i w kierowaniu uwalnianych lub zbiegłych do oddziałów partyzanckich Lubelszczyzny. Szkoli i instruuje gwardzistów, pracując nad nimi po linii wojskowej i politycznej.

Gestapo zabrało tow. Niedzińskiego w końcu września 1942 r.

Po trzech tygodniach tortur i badań w więzieniu — tow. Niedziński został stracony dn. 16 października na Pelcowiznie.

Tow. Marian Orłowski

Jednym z pierwszych członków warszawskiej organizacji Polskiej Partii Robotniczej, jak i jednym z pierwszych żołnierzy Gwardii Ludowej



był tow. Marian Orłowski, słuszy z urodzenia Warszawianin.

Tow. Marian Orłowski, przed wojną robotnik fabryk „Błasanka” i „Smigłówka” był członkiem Komunistycznej Partii Polski. Z ruchem naszym zetknął się bardzo wcześnie, bo już w latach 1925 — 1926, będąc zaledwie 13-letnim chłopcem. W roku 1928 został aresztowany po raz pierwszy, za przemówienie, wygłoszone na jednej z masówek.

Tow. Orłowskiego cechowało duże wyrobienie społeczne i polityczne, jak również twarda, robotnicza świadomość klasowa.

Egzekucja 16 października 1942 roku wyrwała z szeregów budujących się wówczas PPR jednego z jej pierwszych aktywistów — „Robaka”.

Kłeska reakcji we Francji

Większość narodu za demokracją

Ostateczne wyniki referendum francuskiego zostały już ogłoszone.

Za nową konstytucją padło blisko dziewięć i ćwierć miliona głosów.

Przeciwko konstytucji głosowało ponad osiem mil. osób.

Nie wzięło udziału w głosowaniu ponad siedem i trzy czwarte miliona osób — tj. około dwa miliony głosów więcej niż przy głosowaniu ludowym.

Przypomnijmy, że za konstytucją wypowiadały się partia komunistyczna, partia socjalistyczna — oraz oficjalnie także stronnictwo klerikalne (MRP). Przeciwnie konstytucji wypowiadał się katolicki generał de Gaulle, poparty przez całą „starą” reakcję i przez stronnictwo radykałów, niezwykle dziś tej reakcji bliskie.

Hierarchia kościelna, główna opora MRP, zajęła stanowisko dwuznaczne, wstrzymała się od wypowiedzenia swego zdania, jednak, niektóre oświadczenia np. kardynała Suharda, arcybiskupa Paryża — znanego zresztą ze swej „współpracy” z Niemcami i ze zdradzieckimi rządami Vichy — stanowiły wyraźne poparcie dla de Gaulle’a. Dało to swe rezultaty w głosowaniu.

Jak należy oceniać głosowanie?

Przed wszystkim trzeba stwierdzić olbrzymie znaczenie faktu zatwierdzenia konstytucji przez naród francuski. Francja wchodzi w okres ustabilizowanych, normalnych stosunków. Wchodzi — z konstytucją demokratyczną, o wiele bardziej demokratyczną aniżeli konstytucja Trzeciej Republiki.

Tendencje półfaszystowskie, tendencje do „dyktatury prezydenckiej” czy też po prostu panowania szabli generalskiej, wyraźne u samego de Gaulle’a a i u wielu jego zwolenników, napotkają na bardzo poważne trudności prawne i formalne.

Przegląd Socjalistyczny

Ukazał się już nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego” 8—9 (10—11)

z następującą treścią:

J. Hochfeld — Rachunek sumienia.
Cz. Bobrowski — Ekonomia i polityka w Planie Odbudowy.

J. Rudziński — Plan Odbudowy Gospodarczej.

T. Głowacki — Polityka zagraniczna USA.

W. Skowron — Ziemie Odzyskane.

A. Kwiatkowski — Administracja państwa a gospodarka planowa.

S. Szwabbe — Ruch socjalistyczny wobec pracowników nauki.

A. Kurylowicz — Wspomnienia o Norbertie Barlickim.

Kartki z historii socjalizmu:

J. Durko — Józef Montwiłł - Mirecki.

J. D. — Zamach na „Pierzynę”.

S. P. — Norbert Barlicki.

Na horyzoncie:

W Polsce, W ZSRR, W Europie, Za Morzami.

Idee — myśli — zagadnienia:

K. Dorosz — Uwagi o Narodach Zjednoczonych.

M. Elczewski — Kierownictwo przedsiębiorstwa państwowego.

M. Rybicki — Społeczne oblicze sądownictwa polskiego.

St. Płoski — Terror jako metoda rządów niemieckich w Polsce.

L. Bukowiecki — Fotogeniczność literatury.

M. Drobner — O upowszechnienie muzyki.

M. Anhalt — Z literatury marksizmu z życia partii.

Książki i czasopisma nadesłane.

Notatnik referenta.

Cena zł 20.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Wiejska 18.

I-1718.

ne, — nie mówiąc już o tym realnym oporze, z którym spotkałyby się one w narodzie francuskim.

Ten wynik stanowi wyraźną klęskę de Gaulle’a, który liczył że dzięki swemu osobistemu prestiżowi, przy przyjaznej neutralności Kościoła, uzyska większość głosów i przeforsuje odrzucenie demokratycznej konstytucji. Jest to realne przekreślenie planów reakcji.

Analiza oddanych głosów potwierdza tę ocenę.

Reakcja zmobilizowała wszystkie siły. Rzuciła na propagandę olbrzymie środki pieniężne. Uruchomiła wpływ części kleru, odebrała demokratycznym elementom MRP poparcie Kościoła jako całości. Zaktywizowała swe „wtyczki” w partii socjalistycznej. Przypuściła generalny szturm do społeczeństwa. Ten szturm się nie udał.

Sądząc z danych, którymi rozporządzamy obecnie — tylko w szeregach MRP udało się reakcji poczynić poważny wyłom. Ale tego należało się spodziewać, gdyż znaczna część wyborców — przede wszystkim kobiet — głosowała nie za partią MRP, lecz po prostu za kandydatami Kościoła. Nie poszła ona tym razem do urn, względnie, jak w Paryżu pod wpływem kard. Suharda, głosowała przeciwko konstytucji. Pewne wyrwy zostały poczynione i w głosach socjalistycznych. Tu dał się odczuć złowrogi

wpływ gaullistowskich elementów we francuskiej partii socjalistycznej. Komuniści doprowadzili do urn, rzecz jasna, wszystkich swych wyborców. Ich zwolennicy nie są wrażliwi na zalecanki de Gaulle’a.

Ale w sumie — po wszystkich wyłomach, poczynionych w poszczególnych stronnictwach demokratycznych przez napór reakcji, większość głosujących, większość ludzi aktywnych, biorących udział w życiu politycznym, wypowiedziała się przeciwko reakcji.

To stanowi wielki sukces demokracji francuskiej.

Wynik referendum, to wskazówka, jak wypadną wybory do nowego, już ostatecznego parlamentu, mające się odbyć w listopadzie br. Reakcja, mimo osobistego prestiżu de Gaulle’a, mimo poparcia poważnej części hierarchii kościelnej a przychyłnej neutralności całej tej hierarchii, musi się liczyć poważnie z ostateczną porażką.

Wynik referendum stanowi umocnienie demokracji we Francji, a wraz z tym stanowi umocnienie pozycji Francji w świecie, umocnienie jej prestiżu i znaczenia.

Naród polski, demokracja polska, związana z demokracją i z ruchem robotniczym francuskim więzami dawnego i serdecznego braterstwa broni, przyjmują ten wynik z głębokim zadowoleniem.

RKW.

Organ SED przeciw nagonce antypolskiej

Socjaldemokrata Neumann idzie w ślad Hitlera

Antypolskie wystąpienie przywódcy berlińskiej SED Neumanna, o którym donosiłmy przed dwoma dniami, zostało napiętnowane przez „Neues Deutschland” organ S.E.D., w artykule pt. „Czego chce Franz Neumann?”

„Dziennik pisze m. inn.: „Przez kampanię antypolską Hitler przygotował napad na Polskę, a tym samym i wojnę niemieckich właścicieli koncernów o nowy podział świata... Odpowiedzialność za nędzę narodu niemieckiego ponoszą jedynie przywódcy narodowo-socjalistyczni i władcy koncernów niemieckich.”

Kto jednak dzisiaj wszczyna nową kampanię przeciw narodowi polskiemu i przeciw Związkowi Radzieckiemu ten prowadzi do nowej katastrofy!

Czyżby Neumann pragnął uwikłać Niemcy w nowy konflikt wojenny? Czy Neumann pragnie przez nowe kłamstwo „przestrzeni życiowej” zagnać naród niemiecki w nową wojnę?...”

Wystąpieniu Neumanna poświęciła również specjalny artykuł wychodząca w stronie radzieckiej „Taegliche Rundschau”.

Fałszywe rachuby londyńczyków

Zamiast na Polskę stawiali na Anglosasów

Omawiając reakcję prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej na wypowiedzi Byrnese i Mołotowa, wychodzący w Lens, błąski na ogół prawicy społecznej, dziennik „Narodowiec” zwraca uwagę na błędy poczynione przez polityków anglosaskich oraz emigrację polską.

„Narodowiec” pisze w tej sprawie między innymi:

„Omylili się grubo i ci, którzy wśród londyńskich uchodźców polskich chcieli się zharmonizować z powojenną polityką brytyjską i amerykańską. Poszli na to także niektórzy przywódcy Polonii amerykańskiej. Rezultat jest ten, że Bevin i Byrnes atakują dziś granicę zachodnią Polski, nie przyrzekając w zamian niczego, czym siebie i innych ludzi uchodźczych łudzą.”

Bevin i Byrnes mogą się niestety powołać na oświadczenia p. Arciszewskiego i jego przyjaciół, którzy w zaślepieniu wprost potwornym wyrzekali się Szczecina i Wrocławia, Panowie Byrnes i Bevin poszli jed-

nak jeszcze znacznie dalej i stawiają dziś całkowicie na Niemcy. Prasa francuska stwierdza przeto trafnie, że dzieje się to całkowitym kosztem Polski i Francji, kosztem ich bezpieczeństwa i ich przyszłości.

Ci wszyscy, którzy w zaślepieniu — zamiast stawiać na Polskę, stawiali całkowicie na politykę amerykańską i brytyjską, są odpowiedzialni za wszystkie niebezpieczeństwa i straty, jakie zagroziłyby narodowi polskiemu w obecnej sytuacji.”

Tyle „Narodowiec”. Od nas chcielibyśmy dodać, że na Anglosasów stawiali nie tylko Arciszewski i Rozmiarek, ale stawia dotąd p. Stanisław Mikołajczyk i Polskie Stronnictwo Ludowe, wysuwający właśnie teraz żądanie kontroli pp. Byrnesów nad wyborami w Polsce. Ostatnie — akże surowe i jakże słuszne! — zdanie „Narodowca” dotyczy nie tylko Arciszewskiego, lecz również p. Mikołajczyka, bardzo skądinąd bliskiego sercu Redakcji „Narodowca”.

Z życia ZSRR

Odczyt o sztuce polskiej w Moskwie

Wybitny radziecki historyk sztuki prof. A. Sidorow wygłosił dla członków Sekcji Historyczno - Plastycznej Akademii Nauk w Moskwie odczyt o sztuce polskiej. Na odczyt obecni byli przedstawiciele radzieckiego świata naukowego.

Prof. Sidorow opowiedział zebranym o swym niedawnym pobycie w Polsce, opisując z najwyższym uznaniem Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Czartoryskich, Wawel i charakteryzując współczesną sztukę polską.

Po odczytaniu prof. Sidorow oraz obecni na sali rektor Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych prof. Ostoja - Chrostowski i przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr Grottowa odpowiadali na pytania, dotyczące dzieł artystów rosyjskich, znajdujących się w Polsce, oraz wymiany artystycznej między Polską a ZSRR.

Stulecie Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego

Przed stu laty powstało w Petersburgu (teraźniejszy Leningrad) Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne.

Twórcą Towarzystwa był słynny badacz Arktyki i podróżnik, który opłynął kulę ziemską, Teodor Litke, późniejszy prezydent Rosyjskiej Akademii Nauk.

Pierwszym większym przedsięwzięciem naukowym Towarzystwa Geograficznego była ekspedycja, wysłana dla zbadań Północnego Uralu. Sprawozdania, które ukazały się następnie w druku, do dziś dnia nie utraciły swego znaczenia.

W latach późniejszych rozpoczęto badania łańcucha górskiego Tiań - Szań, przeprowadzone przez słynnego podróżnika i badacza P. Siemionowa, który otrzymał przydomek „Tiań - Szańskiego”.

W okresie władzy radzieckiej, w latach 1923-25, mongolsko - tybetańska ekspedycja naukowa z P. Kozłowa na czele, zebrała bogaty materiał z dziedziny geografii i archeologii Azji Środkowej. Ogłoszono drukiem wyniki słynnych prac wykopaliskowych Kozłowa w zamarym mieście Charachoto.

Towarzystwo Geograficzne wydało tysiące książek i broszur, opracowało liczne atlasy i mapy.

Z okazji stulecia istnienia Towarzystwa zwołany zostanie na początku przyszłego roku Ogólnokrajowy Jubileuszowy Zjazd Geograficzny oraz zjazdy filii Towarzystwa.

Ekspedycje geologiczne

Ponad 700 ekspedycji geologicznych i oddziałów badawczych prowadziło tego lata intensywne poszukiwania nowych pokładów pożytecznych kopaln. Geologowie dokonali wielu wartościowych odkryć.

W Republice Karelo - Fińskiej, koło miasta Pietrozawodska znaleziono nowe pokłady rudy żelaznej.

Pokłady te wykryto przy pomocy nowej metody badań aeromagnetycznych, która w br. poraz pierwszy została szeroko zastosowana.

Na samolotach ustawione były magnetometry, które sygnalizowały wszelkie anomalie magnetyczne. Dane, uzyskane przy pomocy przyrządów, zostały sprawdzone przez badania lądowe, które potwierdziły obecność w tym rejonie wielu milionów ton rudy.

Również w kraju Krasnojarskim nad rzeką Jenisejem, przy ujściu dopływu jej Angary, odkryto nowe bogate złoża rudy żelaznej.

Wielka ekspedycja przeprowadza badanie złóż rudy żelaznej na północnym Uralu. Będą one zasilać powstający tam ośrodek przemysłu metalurgicznego, który czerpać będzie paliwo z Workuckiego Zagłębia Węglowego.

Bogate zasoby węgla kamiennego odkryto w południowej i południowo - wschodniej części Zagłębia Kuźnieckiego. Znajdują się one w pobliżu Kuźnieckiego Kombinatu Metalurgicznego i odegrają poważną rolę w dalszym rozwoju przemysłu Syberii.

Hitlerowcy w Austrii działają

Według doniesienia korespondenta czeskiej agencji prasowej CTK z Wiednia, w Austrii szerzy się coraz bardziej podziemna działalność hitlerowców, którzy kolportują ulotki o treści antypaństwowej i antysojuszniczej.

W ostatnim czasie członkowie rządu austriackiego otrzymali anonimowe pisma o wybitnej tendencji antysemitkiej i antyrządowej. W związku z tym aresztowano 184 osoby.

W szeregach policji wiedeńskiej znajduje się 34 funkcjonariuszy, odznaczonych medalami za „uwolnienie Sudetów spod czeskiego jarzma”, oraz 123 urzędników policyjnych, którzy zatrudnieni byli w obozach zbiorowych dla Żydów z Polski.

DZIŚ KONIEC KONFERENCJI PARYSKIEJ

Wszystkie projekty traktatów zostały już uchwalone

PARYŻ, 14.10. (PAP). — W poniedziałek w 11 tygodniu po zebraniu się konferencja pokojowa w Paryżu przystąpiła do ostatniej debaty nad traktatami pokojowymi z satelitami Niemiec. W poniedziałek 2 posiedzenia zostały przeznaczone na uchwalenie projektu traktatu z Finlandią.

We wtorek 15 października konferencja kończy swe prace.

Podczas omawiania projektu traktatu z Finlandią delegat Białorusi, Kisielew, przeciwstawił się propozycji amerykańskiej, uchwalonej zwykłą większością komisji, która redukuje odszkodowania, które Finlandia ma zapłacić Związkowi Radzieckiemu z 300 milionów dolarów na 200 milionów.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek Stanów Zjednoczonych nie wynika z rozważań gospodarczych, ale z pobudek politycznych. Pewne koła w Stanach Zjednoczonych nie chcą okiem patrzeć na przyjaźń, która zawiązała się obecnie pomiędzy Związkiem Radzieckim, a jego sąsiadami. Koła te pragną się nie zgodzić.

Minister Mołotow podkreślił, że od początku trwania konferencji pewna grupa państw dążyła do narzucenia swej woli innym państwom.

Wskutek niesłusznych zasad głosowania państwa niezainteresowane bezpośrednio mogły w wielu wypadkach przegłosować państwa żywotnie zainteresowane w danej kwestii.

Delegacja radziecka konsekwentnie trzymała się decyzji Wielkiej Czwórki, ale trzej inni partnerzy nie wykazali tej samej konsekwencji i zmienili swe stanowisko w szeregu ważnych spraw.

Dalej minister Mołotow przypomniał, iż Generalissimus Stalin w wywiadzie udzielonym ostatnio dziennikarzowi brytyjskiemu stwierdził, że współpraca między demokracjami zachodnimi a Związkiem Radzieckim jest możliwa pomimo różnic ideologicznych. Związek Radziecki pragnie współpracować ze wszystkimi państwami, wielkimi i małymi, w imię trwałego pokoju.

Na posiedzeniu popołudniowym konferencja przystąpiła do głosowania nad poszczególnymi artykułami traktatu z Finlandią.

Jednomyślnie przyjęto wstęp do traktatu, jak również artykuły od 1 do 12, dotyczące klauzul polityczno-terytorialnych. Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosowania w sprawie Petsamo.

Przechodząc do klauzul ekonomicznych konferencja przyjęła zwykłą większością głosów art. 22, dotyczący odszkodowań ze strony Finlandii na rzecz ZSRR. Poprawka amerykańska żądająca redukcji wysokości odszkodowań z 300 do 200 milionów dolarów, nie została poddana pod głosowanie.

Kongres chorwackiego Frontu Ludowego

BELGRAD, 14.10. (PAP). — W Zagrzebiu rozpoczął swe obrady pierwszy kongres Frontu Ludowego Chorwacji.

Eisenhower w Monachium

BERLIN, 14.10. (PAP). Jak donosi amerykańska agencja prasowa w Niemczech, generał Dwight Eisenhower, przybył w poniedziałek samolotem do Monachium z Wielkiej Brytanii. Generał Eisenhower dokona inspekcji wojsk amerykańskich w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

„Międzynarodowa karta handlowa”

LONDYN, 14.10. (PAP). Zgodnie z inicjatywą rady ekonomiczno-społecznej ONZ, w dniu 15 października zbiorą się w Londynie rzeczoznawcy Narodów Zjednoczonych, którzy przestudiują możliwości zrehabilitowania „Międzynarodowej Karty Handlowej”.

Projekt takiej karty zostanie przedłożony do zbadania zainteresowanym rządów. Obrady to odbędą się w ramach przygotowań do międzynarodowej konferencji handlowej, która zebrać się ma w roku 1947.

Wojsko amerykańskie zwalcza strajki w Korei

MOSKWA, 14.10. (PAP). — Agencja Tass donosi z Seulu, że strajk w południowej Korei przedłuża się. Policja koreańska i amerykańska przy użyciu brutalnych środków usiłuje zmusić strajkujących do przerywania strajku. Policja tysiącami aresztuje strajkujących, przy czym policjanci nie tylko używają pałek gumowych, ale często również strzelają do tłumu. Także wojsko amerykańskie bierze udział w tłumieniu strajku. Strajk poza tym zostaje wykorzystany jako pretekst dla represji przeciwko organizacjom lewicowym...

gdyż była zgłoszona po terminie prekluzyjnym.

Następnie uchwalono klauzule wojskowe. Posiedzenie zakończyło się o godz. 18.30,

po załatwieniu całości traktatu. We wtorek po południu o godz. 15 odbędzie się końcowe posiedzenie paryskiej konferencji pokojowej.

Dyskusja nad losem Niemiec

rozpocznie się 4 listopada w Nowym Jorku

PARYŻ, 14.10. (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin.

Postanowiono zebrać się ponownie w Nowym Jorku dnia 4 listopada i odbyć wstępny dyskusję nad zagadnieniem Niemiec przed powrotem do Europy. Przed rozpoczęciem dyskusji nad zagadnieniem Niemiec, ministrowie Wielkiej Czwórki zakończą swe prace nad ostatecznym opracowaniem traktatów pokojowych z satelitami Rzeszy.

Zarówno radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, jak i przedstawiciel

Francji minister Bidault, podkreślili, iż ze względów technicznych szczegółowa dyskusja nad sprawą Niemiec powinna się odbyć raczej w Europie niż w N. Jorku.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych pozostają w Paryżu prawdopodobnie do 27 października, aby wygładzić teksty traktatów pokojowych przed ostatecznym ich zatwierdzeniem przez ministrów spraw zagranicznych.

Radziecki wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński udał się na posiedzenie w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wprost z lotniska, na które przybył z Moskwy na pół godziny przed rozpoczęciem obrad konferencji.

Angielskie dostawy broni dla Grecji

Wyjaśnienie brytyjskiego ministra spraw zagr.

LONDYN, 14.10. (PAP). — Odpowiadając na interpelację w sprawie brytyjskich dostaw broni dla rządu greckiego, wiceminister spraw zagranicznych, mjr Mayhew, oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin:

„W październiku 1939 r. rząd brytyjski zobowiązał się dostarczyć bezpłatnie dodatkowe wyposażenie dla armii i żandarmerii greckiej wartości około 11 milionów funtów szterlingów. W owym czasie sądzono, że od 1 stycznia 1946 r. rząd grecki będzie mógł sam utrzymać swe siły zbrojne.

Stało się jednak jasne, że rząd grecki nie jest w stanie tego uczynić. Wobec tego rząd brytyjski zgodził się kilka miesięcy temu na poniesienie części kosztów aż do 31 marca 1947 r.

Nie sporządzono kosztorysu, ani umowy w tej sprawie. Ostatnio rząd grecki zaproponował Wielkiej Brytanii, aby ze względów na pogorszenie się sytuacji w Grecji rząd brytyjski podwyższył obiecane dostawy broni.

Gabinet brytyjski obecnie rozpatruje tę propozycję.

Członek Partii Pracy Austin stwierdził, że gdyby rząd grecki był bardziej demokratyczny, nie zaistniałaby konieczność dostarczania mu broni.

Agencja Reutera donosi z Aten, że policja grecka opieczętowała w Salonikach centralne biuro lewicowej organizacji EAM w Macedonii i Tracji. Przywódcy EAM w Salonikach zostali aresztowani.

Czy USA eksportowały bombę atomową?

Rzecznik Białego Domu twierdzi, że nie

WASZYNGTON, 14.10. (PAP). Rzecznik Białego Domu określił jako absolutnie fałszywe pogłoski, jakoby bomby atomowe wywieziono z terytorium Stanów Zjednoczonych.

Stwierdził on, że Stany Zjednoczone nie wysłały żadnej bomby atomowej do Wiel-

kiej Brytanii lub do krajów zajętych przez amerykańskie siły zbrojne.

Jedynie bomby atomowe wysłane ze Stanów Zjednoczonych — oznajmił rzecznik Białego Domu — to były bomby użytkowane do eksperymentów na atolu Bikini oraz bomby zrzucone na Hiroszimę i Nagasaki podczas wojny z Japonią.

Mołotow przybędzie

na otwarcie Zgromadzenia ONZ

LONDYN, 14.10. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rząd brytyjski wysłał do Havru krążownik „Dido”, na pokładzie którego minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, uda się we wtorek po południu do Southampton.

W Southampton minister Mołotow wstąpi na transatlantyk „Queen Elisabeth”, który wyrusza do Stanów Zjednoczonych w środę, tak że minister Mołotow zdąży przybyć na otwarcie sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ 23 października.

Odpowiedź turecką

cenzurują Anglosasi

MOSKWA, 14.10. (PAP). Agencja TASS, powołując się na Reutersa, donosi, że Turcja przygotowała odpowiedź na notę radziecką w sprawie Dardanelów.

Nota ta przed wręczeniem jej w Moskwie została przesłana rządowi brytyjskiemu i rządowi amerykańskiemu do przejrzenia. Wobec tego komentator agencji TASS kwestionuje samodzielność odpowiedzi Turcji.

Urzednicy brytyjscy

opuszczają Niemcy

LONDYN, 14.10. (PAP). — Podczas debaty w Izbie Gmin minister odpowiedzialny za administrację brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, Hynd, stwierdził, iż wobec połączenia brytyjskiej i amerykańskiej strefy będzie można zmniejszyć ilość urzędników brytyjskich w sojuszniczej komisji kontrolnej.

Po prostu meteory...

MOSKWA, 14.10. (PAP). — Agencja Tass donosi ze Sztokholmu, że w związku z pojawieniem się nad Szwecją „tajemniczych rakiet”, dzienniki szwedzkie opublikowały komunikat ministerstwa obrony, który stwierdza, że w większości wypadków te tajemnicze pociski — to po prostu meteory.

Ministerstwo obrony stwierdza, że na 1.000 doniesień o „rakietach” w 800 wypadkach udało się ustalić, iż chodziło tu o zjawiska niebieskie.

Nafciarze okradają państwo

MOSKWA, 14.10. (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, iż według informacji dziennika „Iranema”, anglo-irańskie towarzystwo naftowe uzyskało w czasie wojny od urzędu transportowego, którym kierowali wówczas Amerykanie, wielką ilość opon samochodowych po zniżonych cenach, ustalonych jedynie dla transportów państwowych.

Operacja ta dała towarzystwu według informacji gazety 30.000.000 rialów bezprawnego zysku.

Imperialiści anglosascy bronią Franco

Demokraci hiszpańscy oskarżają reakcyjnych dyplomatów

LONDYN, 14.10. (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi z Madrytu, że podziemna prasa komunistyczna rozpoczęła w Hiszpanii ostrą kampanię przeciwko polityce anglo-amerykańskiej w stosunku do tego kraju.

Szczególnie ostro atakowane są posunięcia ambasadora brytyjskiego Victora Mallet'a. Organ komunistyczny „Mundo Obrero” opublikował manifest demaskujący właściwą linię polityki anglo-amerykańskiej w Hiszpanii.

Manifest stwierdza, że ambasador Mallet usiłuje wpłynąć na elementy demokratyczne, żeby skłonić je do pogodzenia się z restauracją monarchii w Hiszpanii.

Ambasada brytyjska wywiera na „zjednoczenie demokratyczne” presję, starając się wymóc zrzeczenie się myśli o republice. Konsul brytyjski w Bilbao i konsul generalny w Barcelonie, otwarcie prowadzą propagandę na korzyść reakcyjnego rozwiązania problemu hiszpańskiego.

Anglosascy imperialiści na próżno starają się ukryć właściwy cel swej polityki pod pozorem nieinterwencji w sprawy hiszpańskie. Brytyjczy i amerykańscy imperialiści w istocie mieszają się nieustannie do spraw Hiszpanii, występując w obronie dyktatury generała Franco i popierając ją na każdym kroku.

Chcą oni reakcyjnego rozwiązania problemu hiszpańskiego tak, jak zrobili to w Grecji.

Manifest kończy się słowami: „Chcemy demokratycznej republiki hiszpańskiej. Mamy poparcie klasy pracującej i najbardziej wartościowych i czynnych elementów naszego narodu”.

Biuletyn republikańskiego rządu hiszpańskiego Iber Press podaje sensacyjną wiadomość o wydaniu kilkuset b. hiszpańskich żołnierzy republikańskich naczelnikom szeregów Riff w protektoracie hiszpańskim jako niewolników.

Wydanie jeńców wojennych nastąpiło na osobisty rozkaz generała Franco i spowodowane było niezadowoleniem, szerzącym się wśród szerepów maurytańskich, których cała prawie ludność męska zginęła podczas wojny domowej w Hiszpanii, biorąc udział w walkach po stronie generała Franco.

Spośród jeńców republikańskich wybrano grupę ilościowo odpowiadającą stratom szerepów maurytańskich. Z rejestrów oficjalnych skreślono ich z adnotacją: „Zaginiony podczas działalności wojennej”. Jeńcy ci, zmuszani są do wykonywania najcięższych prac, poganiiani batem i bici.

Hiszpańska partia komunistyczna, partia socjalistyczna i związki zawodowe wydały odezwę protestującą przeciwko terrorowi pańczącemu w Hiszpanii.

Obalenie Franco wzmocni pokój

Obrady egzekutywy międzynarodowej federacji kobiet

MOSKWA, 14.10. (PAP). — Na posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet wiceprzewodnicząca Federacji i przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich Nina Popowa, wygłosiła referat o przebiegu kampanii przeciwko reżimowi gen. Franco.

Dążenie do obalenia reżimu frankistowskiego w Hiszpanii — oświadczyła referentka — jest nie tylko obowiązkiem moralnym w stosunku do narodu hiszpańskiego i kobiet hiszpańskich, lecz jest niezbędnym aktem międzynarodowym w imię wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa.

Przedstawicielka Polski, wiceminister

pracy i opieki społecznej, Eugenia Pragiero, scharakteryzowała udział kobiet polskich w budowie nowej, „demokratycznej” Polski.

Przed wybuchem wojny — oświadczyła tow. Pragiero — wszystkie polskie organizacje kobiece znajdowały się pod wpływem kół reakcyjnych i klerykalnych. Obecnie mamy w Polsce organizację demokratyczną, jednoczącą kobiety wszystkich klas społecznych.

Referat w sprawach organizacyjnych i o stosunku Federacji do innych międzynarodowych organizacji kobiet — wygłosiła Dolores Ibarruri.

Sprawa, której nie wolno przemilczeć

Spekulanci i nowobogacy łuczają się swym łupem wojennym...

Wszyscy pamiętamy, jaką wściekłość, tym mocniejszą bo bezsilną, budzili w nas ludzie, o których w czasie okupacji powiedzieliśmy, że się bogacą.

Gdy stopa życiowa ludności obniżała się, nikt nie prawo, hulala brutalna siła i szerzyła się nędza — w tym właśnie czasie pewna grupa ludzi robiła tzw. „dobre interesy”. Interesy te oparte były najczęściej na jakiejś koncesji udzielonej przez okupanta i tym większą budziły niechęć. Zaznaczyć należy, że z tych „kokosowych interesów” społeczeństwo polskie nie miało żadnych korzyści.

Ustawodawstwo powojenne nie przewiduje żadnej kary za to, że ktoś w koszmarnym okresie okupacji miał „prosperity”, wychodząc jednak z założenia, że okupacja nie powinna być okresem do zrobienia majątku, Rząd uchwalił 13.IV.45 roku „Nadzwyczajny podatek od wzbogacenia wojennego” ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr 13 z dnia 15.IV.45 r. pod pozycją 72.

Ten społecznie aż nadto uzasadniony podatek, idący po linii życzeń całego społeczeństwa, przewiduje, że opodatkowaniu na rzecz państwa „podlega wzbogacenie wojenne, uzyskane na imię własne lub osób podstawionych”.

Podstawę opodatkowania stanowi różnica (nadwyżka) wartości majątku powstała w okresie 31.8.39—30.6.45 r.

Podatku nie pobiera się, jeśli wzbogacenie wojenne nie przekracza kwoty 100.000 zł, głosi art. 5 tego dekretu, a więc podatek skierowany jest przede wszystkim w stronę rzeczywiste poważnych wzbogaceń wojennych.

Za to powyżej 100.000 zł. podatek rośnie, wynosząc dla przykładu: przy wzbogaceniu od 100.000 do 250.000 zł — 15 procent, przy wzbogaceniu wojennym od 1 miliona do 2 milionów — 50 proc., a ponad 2 miliony — 75 proc.

Nie ma chyba w Polsce ani jednego chłopca, czy robotnika, który nie przyklasnąłby temu dekretowi z 13.4.45 r.

Trzeba tu dodać, że Dekret przewiduje szereg logicznych wyłączeń, a więc np. nadział ziemi, spadek, darowizna i t. p. nie podlegają podatkowi.

Wkrótce po ukazaniu się Dekretu ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, dotyczące poszczególnych punktów Dekretu i wykonania podatku (Dz. U. R. P. Nr 23 poz. 135).

A teraz zapytamy jak z wykonaniem? I właśnie w związku z tym wykonaniem, z realizacją tego Dekretu, napisany jest niniejszy artykuł.

Musimy jasno stwierdzić — wykonanie szwankuje, realizacja wymiaru i ściąganie podatku postępuje naprzód b. powoli. A rzecz to ważna. Państwo przewiduje łączny wpływ z tego podatku przeszło 1/4 miliarda zł i ten preliminarz jest b. ostrożnie obliczony.

Poza sprawą wpływu gotówkowego chodzi nam także o sprawiedliwość społeczną. Chodzi nam o to, abyśmy wiedzieli, że część zysków wojennych została doprowadzona do Skarbu Państwa, że speculanci i nowobogacy wojenni zostali uszczupleni z części swych złotych żniw. Tymczasem wyliczenia wykazują, że w okresie przeszłorocznym do dnia 30.VI.46 roku wpłynęło zaledwie 30.000.000 złotych! (dokładnie 29.294.000).

Ministerstwo Skarbu kładzie obecnie duży nacisk na realizację ściągania podatku, wykrycie wzbogaceń wojennych itp., ale same organa skarbowe będą bezsilne niemal, bez pomocy i współpracy Związków Zawodowych, Partii Politycznych, każdego wreszcie obywatela.

„Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi”, mówi przysłowie.

Dlatego trzeba, aby tą sprawą zainteres-

sowały się związki zawodowe i stronnictwa robotnicze. Trzeba pomóc władzom skarbowym w ujawnieniu nowobogackich, którzy wzbogacili się na krzywdzie całego

narodu. Da to podwójną korzyść: Skarb Państwa zostanie zasilony, a równocześnie stanie się zadość sprawiedliwości.

Z. L.

Łódź walczy ze spekulacją

Nieuczciwi rzeźnicy wysłani do obozu

Ostatnio w Łodzi dała się zauważyć niestety nieusprawiedliwiona zwykła cen na artykuły pierwszej potrzeby. I tak np. słonina znikła prawie zupełnie ze sklepów.

Przeprowadzona w ub. tygodniu przez Delegaturę Komisji Specjalnej przy współudziale delegacji robotniczych kontrola masarni i sklepów rzeźniczych na terenie Łodzi dała sensacyjne wyniki. Okazało się, że

skłoniny jest pod dostatkiem, a tylko rzeźnicy ukryli ją w celach spekulacyjnych.

W sumie skonfiskowano 2.500 kg. skłoniny, cały zaś szereg nieuczciwych rzeźników skazano na obóz przymusowej pracy.

Skonfiskowana słonina została rozsprzedana robotnikom Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 (kz)

Spółdzielnia „Samopomocy” w Zamościu

dowodem inicjatywy i rzutkości chłopskiej

Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zamościu może być wzorem dla innych spółdzielni, jeśli chodzi o rzutkość i inicjatywę. Poza dostarczeniem odbiorcom artykułów przemysłowych, prowadzi w tej chwili na wielką skalę skup jaj, gęsi, świń i bydła. W związku z rozbudową wsi Spółdzielnia przejęła materiały budowlane, przeznaczone na polrzeby odbudowy. Między innymi zlasowano przeszło 260.000 kg. wapna, które rozprzeda się poszczególnym rolnikom.

Staraniem Spółdzielni uruchomiono osta-

tnio dwa browary, cztery gorzelnie, dwie cegielnie i betoniarnię.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w ubiegłym roku z funduszy Spółdzielni ustanowiono 20 stypendiów po 500 zł dla dzieci niezamożnych rolników, kształcących się w Zamościu. Poza tym asygnowano sumę zł 100.000 na zorganizowanie internatu.

Szkola Sztuk Plastycznych, którą Spółdzielnia opiekuje się, otrzyma z jej inicjatywy warsztaty tkackie, narzędzia i urządzenia do wyrobu przedmiotów sztuki ludowej. (p)

Dyskutujemy z zarzutami

SZANUJEMY BOHATERSTWO ŻOŁNIERZA

potępiamy politykierów i dowództwo AK

Otrzymał list, którego treść podajemy w całości:

Do Redakcji „Głosu Ludu”

„Z zasady nie czytuję waszej gazety, jednak kilka razy z rzędu wpadła mi ona w ręce. Między innymi w numerze z dnia 3 października nie jako ob. Kubacki pisze w swoim artykule o Powstaniu Warszawskim. Podkreśla on ciągle swój wrogi stosunek do Dowództwa Armii Krajowej i do moralnych inspiratorów Powstania Warszawskiego. Jest to jego osobista sprawa. Z drugiej strony ob. Kubacki żywi częste i szacunek dla ludności Stolicy. Nie omieszczał on jednak przy sposobności wyrazić się obraźliwie o całym A.K., zarzucając mu „stanie z bronią u nogi”.

Ob. Kubacki nie wie snadź nic (albo nie chce wiedzieć) o zamachu na Kuczerę, na szefów Arbeitsamtu, o akcjach w celu odbicia Pawiaka, o rozbijaniu transportów z wojskiem i o innych rzeczach. Wyrażając te swoje przekonanania ob. Kubacki obraził całe A.K., więc i powstańców warszawskich. O ile ob. Kubackiemu wia- domo, wszystkie akcje były uzasadnione z dowództwem, a nie robione samorzutnie. Z drugiej strony ob. Kubacki uważa za stosowne skrytykować oddziały A.K. za nieprzebijanie się na drugą stronę Wisły. Jeżeli tego nie mogły dokonać oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, oddziały dobrze uzbrojone, to jak miały to dokonać oddziały A.K.?

Jednym słowem, artykuł ob. Kubackiego jest pisany tendencyjnie i wysoce nielogicznie.

S.P. (podpis nieczytelny) b. żołnierz Armii Krajowej i członek Z.U.W.Z. o N. i D.

Na list ten odpowiadam.

Artykuł, z którym polemizuje autor listu, ukazał się w „Głosie Ludu” z dnia 2.X. br., a więc nie tak znowu dawno, ażeby czytelnikom naszego piśma miał uciec z pamięci. O powstaniu warszawskim pisaliśmy już parokrotnie. Ostatni nasz artykuł poruszał jedno specjalnie zagadnienie, mianowicie sprawę kapitulacji Bora.

Rzecz jasna, nie wyczerpywał on całości tematu.

O naszym stosunku do żołnierzy A.K., tych, którzy walczyli z Niemcami, pisaliśmy już poprzednio wiele razy. Wydawałoby się, że wszystko zostało już wyjaśnione. Przecież wielokrotnie wskazywaliśmy, że nie należy obciążać żołnierzy A.K. odpowiedzialnością za politykę dowództwa i nigdy nie stawialiśmy tu znaku równości. Okazuje się jednak, że nie wszędzie jeszcze rozumieją nasze stanowisko. Dowodem tego jest list Ob. S. P. Trudno zresztą mieć o to pretensję do ob. S. P., skoro ten „z zasady nie czytuje” „Głosu Ludu”.

Ob. S. P. Rozumiemy Wasze oburzenie na „zarzut stania z bronią u nogi”. Istotnie zarzut to bardzo ciężki. W artykule, o którym mowa, obciążaliśmy tym zarzutem inspiratorów powstania, a więc Bora i spółkę, a nie „całe A.K.” — jak zrozumieliście. U nas przecież wyraźnie jest powiedziane. Na jakiej więc podstawie wkładacie nam w usta twierdzenie, którego nie wypowiedzieliśmy? Nie my jesteśmy autorami hasła „stać z bronią u nogi” — ob. S. P. Wymyślił je i propagował sztab Bora. Realizowało je — przy niemałych oporach ze strony oficerów i żołnierzy — dowództwo A.K. Są to sprawy bezsporne, o których nie ma co dyskutować.

Wszystkie wydawnictwa sztabu A.K. i delegatury bezustannie powtarzały to hasło. Powinniście Ob. S. P. o tym wiedzieć, jako b. żołnierz A.K., któremu wszak nieobca jest ta literatura. Możemy Wam zresztą ułatwić zapoznanie się z nią w archiwum.

I jeszcze jedno, jeśli uważacie politykę „stania z bronią u nogi”, prowadzoną przez sztab, za błędną, ba,

Wynalazki robotników

Istniejąca w poznańskich zakładach H. Cegielskiego „Komisja Usprawnień” ma za zadanie ocenić pomysły pracowników, mogące przyczynić się do usprawnienia produkcji.

Ostatnio Komisja przyznała cały szereg premii w wysokości od 1.000 zł do 10.000 zł. Premie po 10 tys. zł otrzymali następujący robotnicy — E. MALINSKI, FR. WĄSIKIEWICZ, K. TWERS, i in. Ogółem nagrodzono do 20 osób, co świadczy o wysokim poziomie robotnika i o jego dużej pomysłowości i inicjatywie. (i)

Cenne odkrycie

W dwóch miejscowościach Wielkopolski między Poznaniem a Gopłem na t. zw. Piaśnickim Szlaku, dokonano cennych odkryć architektonicznych.

Pierwsze dotyczą zbudowanego jeszcze za czasów św. Wojciecha kościoła w Trzemesznie. Kościół ten, kilkakrotnie przebudowywany, Niemcy zamienili na magazyn, który następnie przed wycofaniem się podpalili. Spłonęło całe wnętrze, mury jednak pozostały i w jednym miejscu po odpadnięciu tynku ukazała się głowica romańskiej kolumny. Po usunięciu cegły okazało się, że kolumn takich jest większa ilość. Kolumny te według orzeczeń rzeczoznawców pochodzą z XII wieku.

Drugie odkrycie dokonano w kościele Norbertanek w Strzelnie. I tu też wydobyto spod cegły cztery kolumny romańskie artystycznej roboty. (z)

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO

POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NSZ przed sądem

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko 11 członkom bandy NSZ, która przez okres kilku miesięcy grasowała w powiecie nowosądeckim, dokonując szeregu rabunków oraz napadów na placówki M.O. i Straży Ochrony Kolei.

Przywódca bandy, Jan Nosal, skazany został na karę śmierci, jego zastępca Edward Pawlik na dożywotnie więzienie. Pozostali członkowie bandy i pomocnicy: Eugeniusz Czos, Jan Przybyś, Stanisław Stojek, Czesław Buziak, Edward Szaron, Leszek Mieczurski, Mieczysław Studencki, Stefan Dudek i Ludwik Zieliński na kary od 3 do 13 lat więzienia.

jeśli słusznie uważacie, że w stosunku do żołnierzy A.K. zarzut ten jest obelgą — to dlaczego krytykę sztabu Bora czujecie się dotknęci. Trzeba być konsekwentnym.

O wymienionych przez Was zmachach, dokonywanych przez członków A.K. — wiemy dobrze. Wiemy również, że niektóre z nich (choć nie wszystkie) uzgodnione były z dowództwem. Nie zmienia to jednak ogólnej naszej oceny polityki tego dowództwa. Musiało się ono godzić na te zamachy na skutek nastrojów walki, jakie ogarniały całe społeczeństwo. Ale i wtedy — wysuwało ono hasło „walki ograniczonej”. Przez cały czas trzymało się ono również zasady „nieprzeszkadzania Niemcom” w walce na froncie wschodnim. Żołnierze A.K., a nawet całe oddziały, podejmowały akcje na własną rękę, wbrew tej zasadzie. Ich walkę i ich bohaterstwo cenimy i szanujemy.

I wreszcie ostatnie między nami nieporozumienie. Nie wynika z naszego artykułu, jakobyśmy mieli pretensję do całego A.K., że się nie przebiło na drugą stronę Wisły. Jest jasne, że nie mogło się połączyć z Wojskiem Polskim z tego samego powodu, dla którego Wojsko Polskie nie mogło połączyć się z powstańcami z A.K. i A.L. Ale twierdziliśmy i twierdzimy nadal: winę za to ponosi Bór i jego taktyka w okresie powstania, jego rezygnacja z utrzymania brzo- gu Wisły. Z winy Bora A.K. nie mogło przebić się na Pragę. Dowody na to przedstawiliśmy w naszym artykule i nie będziemy ich powtarzać.

Sądźmy, że te parę uwag, wymagających zresztą szerszego rozpracowania, przyczyni się do wyjaśnienia choć w części nieporozumień między nami i autorką listu. A. Kubacki

Wśród nowej inteligencji

Na kursie przygotowawczym w Łodzi

Jest ich dziś około 460, z pierwotnej liczby ponad 700. Wielu odpadło przy egzaminie selekcyjnym, część odpadła z powodu trudności materialnych; a byli i tacy niewielu zresztą, którzy bez wiedzy profesorów, przed terminem ukończenia kursu, złożyli egzamin przed kuratorską komisją weryfikacyjną. I dziś należą już do grona pełnoprawnych studentów.

Jak się realizują marzenia

To często wprost niewiarygodne, jak ci ludzie — nie wszyscy bezwzględnie, ale wybitna większość — przystosowali się do rygorów nauki szkolnej, do wymagań wiedzy, do ogromnego nawału pracy — wykładów, korepetycji, nauki samodzielnej.

Byłem obecny na lekcji historii. Poziomu odpowiedzi mogli kursantom pozazdrościć uczniowie wyższych klas gimnazjów. Większość wykazała całkowite opanowanie materiału. Jeden z kursantów oświadczył mi w prywatnej rozmowie:

— Jakie robimy postępy w nauce, pytanie? Trudno rzeczywiście odpowiedzieć. Jedni lepsze, drudzy gorsze. Różnie bywa. Ale zapał jest u wszystkich jednakowy. To tak, rozumiecie, jakby wielką grupę ludzi, po długim okresie ciemności, wpuszczono nagle do jaskrawo oświetlonego pomieszczenia. Niektórzy są oślepieni jasnością, ale bez wątpienia, wszyscy widzą wyraźniej. Chcemy wiedzy, chcemy pójść na uniwersytety, chcemy...

Tu zawałał się chwilę, i dokończył —

Chcemy pójść drogą, którą nam wybudowano, do samego końca...

— Słowa, rzeczywiście pełne entuzjazmu, z ust człowieka, dla którego wyższa uczelnia jeszcze rok, pół roku temu była marzeniem tylko.

Przeważająca większość słuchaczy przysłała na kursy z fabrycznych hal albo chłopskich zagrod. Można by ich zapytać jak się tka, jak się nitki zakłada na czółenka — albo jak się sieje, orze, jak się było wygania na pastwiska. Odpowiedziliby z najdokładniejszymi szczegółami. A po chwili wyrecytowaliby, wielu, bez wątpienia, bez zająknięcia, twierdzenie Pitagorasa, albo równanie o dwóch niewiadomych, albo problem chłopski w okresie Piastów, albo znaczenie „Odprawy posłów greckich” w literaturze polskiej — wyraźna synchronizacja pracy i wiedzy. Tym dla wiedzy zdrowsza, że nie oderwana od życia, od jego trudów, walk i przeciwności.

Dyrektor kursu tow. prof. Gluth analizuje znaczenie, zadania i cele kursów:

Pozom wiedzy nie ucierpi

— Gdyśmy przystępowali do pracy wielu wątpiło — odywały się głosy skrajnego sceptycyzmu. Ze to niby obniży się poziom uniwersytetów, jeśli wystarczy być z pochodzenia robotnikiem albo chłopem, by uzyskać prawo wstępu na wyższe uczelnie, że nie warto wobec tego zdawać matury itd. Nie wiem czy tę propagandę głoszo-

no z głupoty, czy po prostu z antyludowych tendencji.

Naszym celem i zadaniem jest przygotowanie ludzi, zacofanych w nauce do studiów uniwersyteckich. Przyjść do nas mogą wszyscy chętni, którzy posiadają odpowiedni zasób wiedzy. To jest wierutne kłamstwo, że przyjmujemy ludzi li tylko z poziomem szkoły powszechnej. A o ile tacy byli, odpadli przy egzaminie selekcyjnym, który był swojego rodzaju siłom zdolności, inteligencji i wiadomości. Tych, którzy przez nie przeszli, podzieliliśmy na trzy grupy, według miernika zdolności i wiedzy. Tych bardziej zacofanych podciągnęliśmy z czasem w nauce tak, że dziś różnice między uprzednio sklasyfikowanymi grupami prawie się zatarły.

Większość kursantów przyszła do nas po uślenie samodzielności, czy to w okresie okupacji, czy też w okresie jeszcze przedwojennym. Dał się zauważyć ciekawy objaw. Niejednokrotnie ci z mniejszym stażem szkolnym prześcigali w nauce gimnazjistów.

Nasze kursy to nie eksperyment. To robota świadoma i celowa, która już dziś daje wysoce pozytywne rezultaty. Przypuszczam, że mniej więcej 70 — 80 proc. kursantów przejdzie bez wielkich trudności na uniwersytet. Kursy przygotowawcze są bez wątpienia pozytywnym osiągnięciem w dziele demokratyzacji kultury.

Mimo to często walczyliśmy z dużymi trudnościami. Jak zwykle natury materialnej. Nie wszyscy kursanci otrzymali od swych instytucji płatne urlopy. A to sprawa dla nich bardzo poważna. Oporne stanowisko zajęły pewne dyrekcje kolejowe, szczególnie łódzka, Zjednoczenie przemysłu budowlanego i „Społem”. Należałoby tę sprawę jak najszybciej załatwić w sensie pozytywnym.

Tyle o kursach. Stanowią one dość szeroką furtkę dla łaknących wiedzy młodych robotników i chłopów. Ich zakres z czasem bez wątpienia rozszerzy się i rozrośnie.

Ale już dziś kursy są pięknym osiągnięciem mas pracujących. (jol)

Bandyci z legitymacjami PSL zostali schwytani w pow. Sierpc

Na skutek akcji Milicji Obywatelskiej i KBW w pow. Sierpc, zlikwidowano ostatnio bandę, w skład której wchodziło kilku członków PSL.

Wśród zatrzymanych znajdują się następujący osobnicy, zaopatrzeni w legitymacje z podpisami p. Mikołajczyka: Popławski Stanisław, zamieszkały we wsi Kocięcin, gminy Gutkowo — nr legitymacji 120.877 i Harzyński Konstanty, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej z tegoż Kocięcina, nr leg. 94.447.

U Popławskiego rewizja wykryła 3 karabiny, rewolwer i wielką ilość amunicji, na których posiadanie wymieniony nie miał zezwolenia. — Harzyński stoi pod zarzutem udzielania kilkakrotnej

gościny komendantowi bandy „Albionowi”.

W ciągu ubiegłego tygodnia wypadki zatrzymania pęselowców, biorących udział w akcji band, ewentualnie pozostających w kontaktach z bandami, miały miejsce również na terenie woj. rzeszowskiego.

Milicja Obywatelska pow. Mielec rozbiła tam niebezpieczną bandę, mającą na sumieniu szereg morderstw i rabunków. Między innymi zamordowanie 5 Polaków wyznania baptystycznego, kilku funkcjonariuszy U.B. i skrytobójcze morderstwo na osobie jednego z działaczy Stronnictwa Ludowego. — Jak się okazało członkowie i tej bandy należeli do PSL.

Ruch w Szczecinie wzrasta

Przybywają nowe transporty repatriantów

Do Szczecina zaczynają nadchodzić znowu we wzmocnionym tempie transporty repatriantów z Zachodu. Oprócz transportów kolejowych spodziewane jest przybycie szeregu okrętów. Liczba repatriantów wynosić ma ok. 100.000 miesięcznie. Przybywający otrzymują na miejscu wyżywienie na 60 dni. Produkty, które z zapasów UNRR-a dostarczył statek „Zeus”, są obecnie dzielone i pakowane do worków. Repatrianci będą otrzymywać porcje, składające się z konserw mięsnych, tłuszczów, cukru i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Niebawem spodziewane jest przybycie szeregu transportów Polaków z Niemiec, przeważnie rzemieślników. — Ze Wschodu ma przybyć ok. 300.000 repatriantów, którzy zostaną osadzeni na roli.

Z ruchu w porcie, wzrastającego z dnia na dzień, należy zanotować: wpłynięcie 10 barek z węglem ze Śląska — 8 barek przyprowadziły z Koźła holowniki „Bolesław Chrobry”. W ciągu ostatniego tygodnia Szczecin odwiedziło 18 statków, w tym 11 szwedzkich i 5 duńskich.

W Groszowicach pod Opolem dymią kominy wielkiej cegielni

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Było ich dwudziestu. Pracownicy cementowni z centralnej Polski, którzy jedni z pierwszych wyruszyli do pracy na Ziemi Odzyskanej.

Marzec 1945 r. Wojna jeszcze trwała. Grupa robotników przybyła do Groszowic pod Opolem. Stała tu wielka cementownia. Pięć olbrzymich kominów parowało nad osadą. Zdawać by się mogło, że fabryka w krótkim czasie będzie uruchomiona.

Ale z bliska okazało się, w jakim stanie ona się znajduje. Ani jednej całej maszyny. Wszystkie zdemontowane, porozrzucone. Robotnicy nie namyślali się jednak ani chwili. Zakasali rękawy i natychmiast zabrali się do roboty. W pobliżu niedalekiego jeszcze frontu walki z hitlerowcami stworzyli nowy front, front polskiej pracy.

I walkę wygrali. Maszyny wróciły na swoje miejsce, budynki naprawiono, teren uporządkowano. Co prawda kilku słabszych odpadło, ale reszta tym energiczniej zabrała się do pracy.

Niebawem nadeszła pomoc. Do odbudowy cementowni zabrala się ludność miejscowa — Polacy z Opolszczyzny.

Pracowano razem czcownie, harmonijnie i z wielkim zapałem. Władze polskie przejęły cementownię oficjalnie w czerwcu 1945 r.

A już w grudniu tegoż roku przystąpiono do produkcji cementu. Zadymiały olbrzymie kominy, z hukiem ruszyły wielkie łamace wapnia, młyny cementowe i piece rotacyjne. Zaczęła działać wielka, własna elektrownia — serce cementowni.

I do dziś bez przerwy dymią kominy cementowni w Groszowicach. Pracują wszystkie 4 piece — olbrzymie. Osiągnięto przedwojenną wydajność produkcji około 20.000 ton cementu miesięcznie. Ponad 1.000 robotników i pracowników umysłowych zatrudnia cementownia.

6 października Groszowice obchodzą uroczystość pełnego uruchomienia cementowni, odbudowanej rękami polskiego robotnika, technika i inżyniera. Uroczystość stała się świętem całego miasteczka, którego niemal wszyscy mieszkańcy pracują w fabryce, świętem polskiego przemysłu cementowego, a przede wszystkim świętem robotników wszystkich miasteczka w Polsce.

— Przecież Groszowice — to nasza córka, uśmiechają się z dumą pracownicy innych cementowni.

Polaki robotnik może być dumny. Praca swoją dał najlepszą odpowiedź zakusom na nasze zachodnie granice i dowiódł, że polski robotnik dobrze zagospodarować Ziemię Odzyskaną.

MARGINESIE

Rejterada bez osłon

Swój generalny odwrót na Sądzie Dziennikarskim Redakcja „Gazety Ludowej” u-motywowowała szeroko na szpaltach wczorajszego numeru swego pisma. Nie mogąc skonstruować — przy najlepszej woli — zwycięstwa „Gazety Ludowej” i PSL, skonstruowała „sukces stanowiska zawodowego”. Dobrze, że nie napisała o klesce „Głosu Ludu”. W organie PSL przyzwyczajeni jesteśmy do niejednego...

Trzeba sprawę postawić jasno, wyraźnie i prosto.

„Głos Ludu” zamieścił artykuł p.t. „Obca agentura”. W tym artykule były przeprowadzone cztery myśli.

Po pierwsze, że PSL liczy na poparcie czynników obcych, konkretnie — anglosaskich kół reakcyjnych.

Po drugie — że te koła, na których poparcie liczy PSL są równocześnie kołami proniemieckimi, a więc, obiektywnie rzecz biorąc — antypolskimi.

Po trzecie — że ta polityka rachowania na cudzą protekcję, na protekcję kół anglosaskiej, antypolskiej, proniemieckiej reakcji zamienia PSL w obcą agenturę, w narzędzia pp. Byrnesów i spółki.

Po czwarte, że ta polityka znajduje wyraz w linii politycznej „Gazety Ludowej”, że znalazła konkretnie wyraz w pierwszej reakcji tego pisma na mowę p. Byrnesa.

Wszyscy nasi czytelnicy, którzy przeczytali wczoraj zaatakowany przez „Gazetę Ludową”, a przedrukowany przez nas dla przypomnienia artykuł, będą musieli przyznać, że o tym, o tych politycznych zagadnieniach, a nie o działalności poszczególnych członków Redakcji „Gazety Ludowej” była tam mowa.

W odpowiedzi na ten artykuł Redakcja „Gazety Ludowej” wniosła skargę do Sądu Dziennikarskiego. Wniosła skargę JAKO ZESPÓŁ, argumentując POLITYCZNIE, broniąc LINII POLITYCZNEJ swego pisma.

Podjęliśmy się przeprowadzenia dowodu prawdy na wysunięte przez nas twierdzenia. Zaprosiliśmy świadków, przygotowaliśmy dokumenty i materiały.

Wtedy „Gazeta Ludowa” wysunęła nagłe kwestię, czy szło nam o osobistą obrazę członków jej zespołu. Osobista obraza nie jest zadaniem prasy. Zadaniem prasy jest analiza stanowiska politycznego. „Gazeta Ludowa” obraziła się o analizę polityczną, zawartą w tytule „Obca agentura”. Myśmy tej analizy nie cofnęli i nie zligodzili.

Ale „Gazeta Ludowa” wycofała skargę. Niestety „Gazeta Ludowa” nie podała w całości oświadczenia tow. Werfla. „Gazeta Ludowa” cytując słowa tego oświadczenia, że artykuł nie dotyczy indywidualnie i osobiście poszczególnych członków redakcji, ale opuściła m.in. dalsze słowa, stwierdzające, że „odnosi się DO KOLEKTYWU „GAZETY LUDOWEJ” jako organu PSL, PRZEPRAWIAJĄCEGO politykę tego stronnictwa”.

Trzeba powiedzieć, że my podaliśmy oświadczenie panów z „Gazety Ludowej” w całości, chociaż jego ustęp mówiący o „satisfakcji”, którą członkowie „Gazety Ludowej” uzyskali, dowiadując się, że słowo „Obca agentura” odnosi się nie indywidualnie i osobiście do każdego poszczególnego z nich, lecz do całości ich zespołu, wywołał u nas pewne lekkie zdziwienie...

W każdym razie faktem jest: Redakcja „Gazety Ludowej” wycofała swoją skargę. Wycofała, motywując to — we wczorajszym numerze pisma — w następujący sposób:

„Poddawania orzecznictwu Sądu Dziennikarskiego polityki PSL czy jego organów prasowych uważaliśmy za niedopuszczalne i sprzeczne z kompetencjami tego sądu”

Pięknie. Ale w takim razie dlaczego wnosili skargę? Czyżby uważali za możliwą i dopuszczalną OBRONĘ tej polityki a wycofali się dopiero, kiedy doszli do przekonania, że grozi im fatalne jej po-
tępienie?

Czyżby się BALI przewodu sądowego? Taki tylko wniosek nasuwa się każdemu obiektywnemu obserwatorowi ich postępowania.

Zez

„CHŁOPSKA DROGA”

TYGODNIK PPR DLA WSI

Banda napadła na pociąg

Banda złożona z 40 osób napadła na pociąg osobowy na stacji kolejowej Sienawa, na linii Międzyrzec-Luków. Bandyci, sterroryzowawszy obsługę, obrabowali podróżnych.

M.O. i oddziały U.B. natychmiast zorganizowały pościg, w wyniku którego udało się po dwóch dniach bandę otoczyć i rozbić. 10 bandytów zabito, 5 zaś ujęto żywym. Zdobyto 2 pepesze, 2 karabiny maszynowe, 10 karabinów, 25 rewolwerów i znaczną ilość amunicji.

W czasie walki padł dowódca grupy operacyjnej por. Cieślak, a siedmiu żołnierzy zostało rannych. (KW)

Elektrownia łczewska ruszyła

W ub. sobotę odbyła się w Tczewie uroczystość otwarcia i uruchomienia nowej elektrowni. Elektrownia odbudowana została przez Zakłady Elektryczne Wybrzeża.

W uroczystości otwarcia udział wzięli przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji ZEW w Gdańsku oraz miejscowych władz i organizacji.

Mówcy podkreślali olbrzymi wysiłek i wkład robotnika w dzieło odbudowy przemysłu.

Łódź w przededniu zimy

Spekulanci podnoszą głowę

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Na terenie Łodzi przeprowadza się w tej chwili akcję zaopatrzenia ludności w niezbędne produkty żywnościowe na zimę. Wydziały aprowizacyjne dokonują rozdziału kartofli i węgla. Rozdziela się już kartofle robotnikom i pracownikom fabryk. — Z kolei zaopatrzone zostaną wszystkie inne grupy ludności pracującej. Analogicznie przeprowadza się akcję zaopatrzenia w opał. Dotychczas wydano na kartki pracownicze I-ej kategorii po 450 kg węgla. Można przypuszczać, że opału tej zimy nie zabraknie.

20 października spółdzielnie towarowe rozpoczną wydawanie materiałów wełnianych i obuwia dzieciennego. Jednocześnie projektuje się zaopatrzenie rynku miejskiego w znaczne ilości towarów włókienniczych po cenach komercyjnych.

— To są pozytywne akty przedsięwzięte przez rząd. — Niemniej jednak elementy spekulacyjne podjęły równoległą akcję podwyżki cen wolnorynkowych.

Charakterystyczne są wolnorynkowe ceny kartofli. Według dawnych ustalonych norm — winny one kosztować piątą część wartości zboża. Cena tego wynosi na wolnym rynku 1.500 zł za metr — a więc cena korca ziemniaków nie powinna przekraczać sumy zł 300, a tymczasem równa się ona sumie zł 500. Jest to częściowo „zashuga” szeptanej propagandy, ale niemałą winę ponosi tu sektor spółdzielczy.

W ostatnich dniach wyraźne zlecenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu nakazało przeciwdziałać w pierwszym rzędzie instytucjom spółdzielczym, spekulacyjnej zwyczajnie cen. Tymczasem odpowiednie czynniki spółdzielcze — a w szczególności „Społem” — nie wykazują żadnej, albo minimalnej inicjatywy, tym samym niejako anulując polecenie wyższych instancji.

Analogicznie sprawa węgla. Jego wolnorynkową cenę ustalono na sumę zł 1.700, w sprzedaży hurtowej i zł 1.900 w sprzedaży detalicznej. Tymczasem węgla nie można otrzymać na wolnym rynku po cenie niższej niż 2.700 zł. Dość energicznie przeciwdziałała tu Komisja Specjalna,

aresztując wielu spekulantów węglowych. — Niemniej ceny są nadal nadal wygórowane.

Dają się również zaobserwować objawy raptownej zwyczajnie cen artykułów spożywczych. Tak np. cena masła w Łodzi podskoczyła do wysokości zł 485 — 500 zł. — Przy tym wielokrotnie zdarzają się wypadki u-

krywania przez sklepikarzy, czy spekulantów tłuszczów zwierzęcych i roślinnych.

Należałoby natychmiast przedsięwziąć akcję zmierzającą do obniżenia cen wolnorynkowych. Żerowanie na interesach mas pracujących jest zbrodnią przeciw Polsce demokratycznej. (jol)

Rozwój żeglugi na Odrze

Flotylla powiększa się stale

Żegluga na Odrze ma olbrzymie znaczenie dla naszej gospodarki krajowej. Drogą tą płynie do portu szczecińskiego węgiel, drogą tą płynąć będzie na Śląsk ruda i surowce.

Przed wojną kursowała tu olbrzymia, złożona z 3 tys. jednostek flotylla. W chwili przejścia żeglugi przez władze polskie było zaledwie kilka holowników i 26 barek. Zawalone wrakami zatopionych jednostek i mostów dno Odry, zbyt niski poziom wody, brak odpowiednich dźwigów i urządzeń utrudnia pracę na tym odcinku. Niemniej jednak można śmiało powiedzieć, że Polska Żegluga Państwowa zrobiła wszystko, co w danych warunkach zrobić można było i że znajduje się ona w przededniu rozkwitu.

Oto kilka cyfr, dat i faktów, które najlepiej zobrazują stan rzeczy.

Na wiosnę weszły do portu szczecińskiego pierwsze statki — w sierpniu roz-

począł się normalny przeładunek. Od tego czasu przywieziono tu lub przeładowano 16.866 ton węgla, 245 ton apatytów i 424 ton drobnicy. W bieżącym miesiącu z portu szczecińskiego będzie się wywozić rudę, przez co można będzie wykorzystać drogę barek w obie strony.

Obecnie kursuje na tej linii 60 barek i 17 holowników. Wydobywane stale i remontowane wraki, powiększają stan naszej floty rzecznej. Niestety dużo stocznik jak np. „Bałtyk” w rejonie Dolnej Odry i „Gryt” są nieczynne.

Do usprawnienia żeglugi przyczyni się również budowa projektowanego zbiornika, który regulowałby zbyt niski stan wody oraz zainstalowanie odpowiednich dźwigów na nadbrzeżu.

Według zamierzonego planu w październiku port szczeciński przeładuje 15 tys. ton węgla i 6 tys. ton rudy. (Z)

Laura przekracza przedwojenną produkcję

Szkoła przemysłowa podwyższa kwalifikacje robotników

W Siemianowicach, w hucie „Laura” odbyło się zebranie sprawozdawcze. Zebrania takie mają na celu nawiązanie ścisłego kontaktu załogi huty z dyrekcją i umożliwienie każdemu robotnikowi kontroli nad wszystkimi odcinkami życia zakładu. Kolejno składali sprawozdania kierownicy rozmaitych działów, dając jasny i wyraźny obraz całokształtu pracy huty. Jeżeli chodzi o produkcję, to w średnim wykonano plan w 111 proc., przy czym walcownia rur bez szwu wykonała 117 procent planu, przekraczając produkcję przedwojenną w 20 proc. Walcownia ma przed sobą wspaniałe perspektywy i może stać się jednym z głównych działów huty, gdyż jest to jedyna tego rodzaju fabryka w Polsce. Przedwojenną produkcję

przekroczyła również cynkownia. Pozostałe odcinki, jak stalownia, naprawa wagonów itp. również nie pozostają w tyle i stale przekraczają 100 proc. normy.

Huta posiada wielką, jeszcze zeszłego roku stworzoną świetlicę, ze sceną i dużą salą. Scena ta przyciąga nie tylko miejscowych robotników ale i wszystkich mieszkańców Siemianowic. Huta posiada własną orkiestrę, złożoną z 25 osób i 40-osobowy chór. Istnieje tu biblioteka i czytelnia, istnieje złobek i dom, przeznaczony na kolonie letnie oraz kolonie dla dzieci chorych na płucę. W najbliższym czasie otwarte będzie przedszkole dla dzieci starszych.

W celu podwyższenia kwalifikacji założono Szkołę Przemysłową. (Z)



Dezercja przed wymową dokumentów

Niespodziane wycofanie skargi przez zespół redakcyjny „Gazety Ludowej” wywołało, rzecz jasna, ożywione komentarze wśród licznie zgromadzonych na rozprawie przedstawicieli dziennikarstwa. Nie trzeba dodawać, że na ogół komentarze niezbyt pochlebnie oceniały stanowisko i... cywilną odwagę zespołu redakcyjnego „Gazety Ludowej”.

„Dziennik Ludowy” w artykule pt. „Dyplomacyjny odwrot” tak ocenia stanowisko zespołu redakcyjnego „Gazety Ludowej”:

„Co było powodem tego nagłego zwrotu w postępowaniu „Gazety Ludowej”, która przecież wniosła skargę przed sąd dziennikarski? Jest rzeczą jasną, że „Głos Ludu”, broniąc się podniosłby całą sprawę na szerszą arenę, pod sąd opinii publicznej, że na procesie opublikowano by cały szereg dokumentów, oświetlających kulisy politycznej działalności PSL i „gazety dla wszystkich”, tego widocznie za wszelką cenę kierownictwo PSL chciało uniknąć, szczególnie obecnie w okresie przedwyborczym.

Wpływy i sympatie, jakimi cieszyła się grupa przywódców PSL, skupiona wokół osoby wicepremiera Mikołajczyka, bezpośrednio po powrocie z Londynu w międzyczasie znacznie osłabły, w czym trzeba przyznać bezstronnie wiele pomogła „Gazeta Ludowa” swym brakiem wycucia interesu narodowego i państwowego. Pozytywne potraktowanie przemówienia szturgarskiego Byrnesa, jak również wyroku w Norymbierdze są klasycznym przykładem nieliczenia się z polską racją stanu i tak też zostało przez społeczeństwo potraktowane.

Wycofanie przez zespół „Gazety Ludowej”, złożonej uprzednio w sądzie dziennikarskim skargi zostało przyjęte jako pewien sposób dezercji, dezercji przed wymową i argumentami dokumentów.”

Śluszne dezyderaty świata pracy będą uwzględnione

Od pewnego czasu dają się słyszeć skargi, że obciążenia podatkowe wynagrodzeń pracowników są zbyt wygórowane. Dezyderaty podnoszone pod adresem Ministerstwa Skarbu, wskazują na konieczność rychłego załatwienia tej sprawy.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że obecnie są w toku prace, mające na celu zmianę przepisów o podatku od wynagrodzeń w kierunku uwzględnienia słusznych postulatów świata pracy.

Przewidziane jest m. in. podwyższenie minimum wynagrodzenia, nie podlegającego opodatkowaniu oraz złagodzenie progresji podatkowej dla uposażeń wyższych.

Zaznaczyć należy, że już po raz trzeci Ministerstwo Skarbu przeprowadza tego rodzaju prace, zmierzające do uwzględnienia słusznych postulatów świata pracy w zakresie podatku dochodowego. (Sap).

Przegląd prasy gospodarczej

„Życie Gospodarcze” — dwutygodnik, wychodzący w Katowicach (Rok I. Nr 18) zamieszcza artykuł Edwarda Droźniaka pt. „Pierwszy bilans Narodowego Banku Polskiego”. Prezes Polskiego Banku Emisyjnego stwierdza, iż:

„od stycznia 1946 r. Skarb Państwa nie zadłuża się więcej w Narodowym Banku Polskim... Budżet administracyjny naszego państwa jest od kilku już miesięcy pokrywany ze zwyczajnych dochodów skarbowych, a sukcesem takim mogą się pochwalić tylko bardzo nieliczne kraje w okresie powojennym”.

Przejdźcie do normalnej gospodarki budżetowej jest poważnym czynnikiem w kierunku stabilizacji naszych stosunków gospodarczych. Zerwaliśmy ze zgubnym dla siły nabywczej pieniądza drukowaniem banknotów dla pokrycia deficytów budżetowych. Stało się to możliwe dzięki praktycznemu zrównoważeniu naszego budżetu.

Narodowy Bank Polski finansuje w szerokiej mierze odbudowę naszej gospodarki. „Na dzień 31.8.1946 r. ogólna suma kredytów udzielonych przez Narodowy Bank Polski zarówno bezpośrednio przemysłowi państwowemu, jak i kredytów refinansowanych bankom na odbudowę

i kapitały obrotowe wynosi 30.691.948.496 zł.”

Prezes Droźniak zapowiada pomoc kredytową również i dla prywatnego handlu, oczywiście pod pewnymi warunkami:

„Z chwilą, kiedy handel prywatny stanie na równi z innymi do służby społecznej — będzie oddawał usługi za godziwą zapłatę — zostanie wciągnięty w orbitę całości mechanizmu życia gospodarczego w kraju i będzie finansowany na równi z innymi”.

Organ K.C.Z.Z. „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” (Nr 4) w artykule wiceministra Skarbu T. Dietricha pisze:

„Można przyjąć z pewną dozą prawdopodobieństwa, że połowa naszej emisji krąży w obronie sektora prywatnego, z tego znaczna część zalega bezużytecznie w rękach ludzi, oddających się spekulacji”.

Według innych szacunków część emisji, krążąca w obronie sektora prywatnego jest jeszcze większa. W każdym razie widać z tego jak nieuzasadnione są żale pewnych elementów sektora prywatnego na zły stan interesów.

Tow. Dietrich pisze dalej:

„Specyficzna struktura gospodarcza sektora prywatnego zwłaszcza zaś han-

dlu po wojnie jest podstawą działalności tej kategorii osób przeważnie typu pośredników. Obserwuje się jednak proces kurczenia się omawianej grupy”.

Wydaje się, że w świetle ostatnich doświadczeń, związanych z falą zwyczajnie cen, wywoływaną przez Dietricha są zbyt optymistyczne. Spekulanci, wykorzystując każdą okazję, by zwiększyć swe zyski kosztem świata pracy.

W „Życiu Gospodarczym” (nr 18) Andrzej Ferski słusznie występuje przeciwko fikcyjnym premiom, będącym jedynie mechanicznym podwyższeniem płac:

„Owe fikcyjne premiowanie wprowadza zamęt w placach i doprowadziło do tego, że pracownicy, posiadający wpływ na wykonanie, czy przekroczenie planu, nie widzą w premiach stymulacji w podwyższeniu wydajności pracy”.

Premie powinny być przyznawane nie mechanicznie, ale winni je otrzymywać pracownicy za przekroczenie planu i norm technicznych, za zmniejszenie kosztów własnych, za polepszenie jakości produkcji. Ten sam autor występuje i przeciwko fikcyjnym normom:

„w wielu przedsiębiorstwach istnieją normy niskie, które robotnicy dopiero co „przyczyni” wykonywują nawet w dwukrotnej wysokości. Zrozumiałe że takie „normy” są hamulcem wydajności pracy”.

Zagadnienie opanowania właściwych norm technicznych jest jednym z najważ-

niejszych zadań kierownictwa naszego przemysłu. Normy techniczne to poważny bodziec dla wzrostu wydajności pracy. Bez norm nie może być realnego planu.

Zagadnienie planu na fabryce porusza dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Cz. Babiński, pisząc:

„Otrzymany do wykonania plan produkcyjny musi być przed zaczęciem nowego miesiąca rozbity na oddziały, w ramach oddziału na zmiany, w ramach zmian na sale, a dalej jeszcze na majstrów i maszyny produkcyjne. Mając rozdziałnik jednostkowy planu, należy — w oparciu o kalendarzowy il. śc dni pracy — ustalić dzienne zadania na wszystkich wyżej wymienionych szczeblach”.

Niektórym wydaje się, że planowanie gospodarcze — to zadania tylko CUP-u, względnie departamentów i wydziałów planowania w ministerstwach i centralnych zarządach. Nic bliździejszego. Plan winien być dziełem znacznie szerszego kręgu osób, obejmującego pracowników technicznych zakładów i produkujących robotników. Plan, który utknie w Zjednoczeniu, albo w dyrekcji fabryki, a nie zejdzie na dół, będzie planem papierowym. Zadania, postawione przez plan 3-letni muszą być jasne i znane wszystkim pracownikom. Dla wykonania tych zadań potrzebna będzie bowiem szeroka mobilizacja wysiłków całego świata pracy.

Art.

DZIEN WARSZAWY

POGODA



Prognoza na dzień 15 bm. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i przelotne opady. Chłodno, (nocą miejscami przymrozki). Umiarkowane, nad Bałtykiem dość silne i porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

Dziś, 15 października br. Zarząd Warszawski Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet, uruchamia poradnię prawną w lokalu przy ul. Poznańskiej 3 m. 8.

Porady udzielane będą w godzinach od 16 — 18, w następującej kolejności:

Wtorki — z zakresu prawa karnego.
Piątki — z zakresu prawa cywilnego.
Soboty — z zakresu prawa administracyjnego.

Do uzyskania porady upoważnione są wszystkie członkinie SOLK za okazaniem legitymacji.

Porady są bezpłatne.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE

Dziś, dnia 15 bm. o godz. 16.15, Oddział Stołeczny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje zebranie towarzyskie w świetlicy Zarządu Miejskiego przy Al. Jerozolimskiej 1. Na zebraniu zostanie wygłoszony odczyt przez ob. dra Mariana Strzebińskiego na temat „Polska a Związek Radziecki”.

Po odczycie część koncertowa.

Wstęp 10 zł — dla członków 5 zł.

STYPENDIUM IM. S. P. PROF. JOZEFIA FELDMANA

W roku akademickim 1946-47 zostaną przyznane cztery stypendia 10-miesięczne im. s. p. Józefa Feldmana, wynoszące po 2.500 zł każde. O stypendia ubiegać się mogą słuchacze i słuchaczki historii, którzy wykazali dobre postępy w nauce.

Podania należy składać w Historycznym Instytucie. Przyznanie stypendiów nastąpi 17 października.

40 MILIONÓW ZŁOTYCH WPLYNĘŁO NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Zewsząd płyną dary na odbudowę Warszawy.

Początkowo wpływ nie przewyższał 1 miliona zł dziennie, 8 bm. wzrósł on do 2,5 mil., a 10 bm. — do 5 mil. zł. Do tej pory wpłynęło już ogółem 40 milionów zł.

Uchwała Zarządu Miejskiego ustalenia tylko września „miesiącem odbudowy Warszawy”, przedłużona została i na październik. A szlachetne współzawodnictwo między wojewódzkimi „kto da więcej” trwa nadal.

Akcje niesienia pomocy Warszawie rozszerzono i na zagranicę. W Szwecji powstał specjalny komitet niesienia pomocy Stolicy Polski.

A w Sztokholmie zorganizuje się w listopadzie br. „Dni Warszawy”, obejmujące nie tylko zbiórki pieniężne, lecz i szereg imprez artystycznych, z których dochód przeznaczony będzie również dla Warszawy. Dania postanowiła iść w ślady Szwecji z tą tylko różnicą, że 50 proc. zbiórki otrzyma Warszawa, a połowę — Czerwony Krzyż.

Kurs przewodników

Wielkie zainteresowanie całego narodu Warszawą powoduje liczne zgłoszenia wycieczek z różnych stron kraju.

Zainteresowanie wszystkich warstw społeczeństwa należy ująć w ramy organizacyjne, a rzeszom chętnych turystów dać odpowiednio przygotowanych przewodników, którzy by w sposób właściwy przedstawili losy Warszawy wczoraj, dziś i jutro.

W zrozumieniu tych potrzeb Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje drugi w bieżącym roku kurs przewodników po Warszawie i okolicy.

Kurs rozpocznie się dnia 21 października 1946 r. Obejmuje 42 godzinny wykładów, 5 wycieczek pół dniowych i 2 całonocne. Wybitni prelegenci zapewniają wysoki poziom pracy.

Wykłady odbywać się będą 2 razy w tygodniu, w godzinach 18 — 20 przy ul. Widok 10, I piętro.

Opłata za Kurs 200 zł dla młodzieży, 300 zł dla dorosłych. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze PTK, ul. Widok 10, parter, w godzinach 14 — 19.

Kogo ugryzł wściekły pies?

Wydział Sanitarny Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej zawiadamia wszystkie osoby, które zostały pogryzione przez młodego, czarnego psa w okolicy ul. Kawczej na Grochowie, w końcu września br., aby natychmiast udały się do lekarza sanitarnego XVII okręgu, ul. Zamieniecka 43 lub Państwowego Zakładu Higieny, ul. Chocimska 24, celem przeprowadzenia szczepień, gdyż pies był wściekły.

SZTANDARY NASZE SĄ SZTANDARAMI BOJOWYMI

Uroczystość poświęcenia sztandaru dzielnicy PPR na Pradze

Sala Komitetu Dzielnicowego Praga Centralna wypełniła się w niedzielę po brzegi tłumem towarzyszy peperowców i gości z bratniej PPS, przybyłych na uroczystość odsłonięcia sztandaru dzielnicy. Jako pierwszy przemówił do zebranych przedstawiciel KC PPR tow. Wągrowski, przypominając wielki wkład wniesiony w walkę z okupantem hitlerowskim przez towarzyszy Pragi.

Partia nasza była i jest zawsze pierwszą tam, gdzie najciężiej i najtrudniej — stwierdza tow. Wągrowski. — Sztandary nasze są sztandarami bojowymi.

Towarzysz Gawlik, przedstawiciel P.P.S. mówi:

„Musimy pamiętać towarzysze, że nie przychodzi samo. Klasa robotnicza walczyła od wieków o swoje zwycięstwo. Dziś musimy stać twardo na straży tych zwycięstw. Nie słuchajmy podszeptów tych, którzy chcą wbić kliny między nasze bratnie partie”.

Sala zahuczała oklaskami.

Na trybunę wchodzi tow. Albrecht, sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR. Mówi o wielkiej roli naszej Partii w życiu narodu od jej powstania do dnia dzisiejszego. O coraz większym zaufaniu mas ludowych do nas.

— Przewodnictwo naszej Partii w narodzie nie przyszło nam łatwo. Decydują-

cym momentem zaufania mas do naszej Partii był stosunek PPR do okupanta. W okresie śmiertelnego niebezpieczeństwa nasza Partia pierwsza rzuciła hasło walki zbrojnej i hasło połączenia tej walki z walką naszego największego sojusznika, Związku Radzieckiego. PPR nie wahała się rzucić do tej walki najlepszych swoich ludzi. I to jest właśnie jednym ze źródeł zaufania.

PPR stanęła pierwsza do realizacji wielkich reform społecznych. Staje najbardziej zdecydowanie i konsekwentnie o obronie nabytych praw demokratycznych. PPR przoduje w walce z reakcją.

Tow. Albrecht schodzi z trybuny i oddaje sztandar w ręce chorążego, starego bojowca, tow. Bielewicz, kolejarza z Pragi.

— Życzę Wam, aby na tym sztandarze było wypisane zawsze hasło jedności klasy robotniczej, aby był on sztandarem przodującym na Waszej dzielnicy. Pamiętajcie, że czerwień tego sztandaru symbolizuje czerwień krwi bojowników o wolność ludu, Waryńskich, Nowotków, Buczków i całego legionu innych.

W uroczystą ciszę sali padają słowa chorążego:

„Towarzysze! Przrzekamy uroczystość, że będziemy walczyli pod tym sztandarem, ażeby raz na zawsze wypłenić z polskiej ziemi reakcyjną zarzę i aby móc w spokoju i w zgodzie budować Polskę Ludową. I ufam, że zwyciężymy”.

Z. G.

Zawiadomienie

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zawiadamia, że w dniu 17 października, o godz. 10 rano, w sali BGK, odbędzie się zebranie wszystkich Inspektorów Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej oraz wszystkich kandydatów na Inspektorów, wysuniętych przez Zw. Zaw. i stronnictwa robotnicze.

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Kto otrzymał mieszkanie

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadz. Komisji Mieszkaniowej.

KAJZER, monter, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Tamka 45-B m. 6.

ROSTKOWSKI LUDWIK, robotnik, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Plac 3 Krzyży 12 m. 3.

SŁOWIK, STEFAN, ślusarz, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Pierackiego 10 m. 5.

WACHOWICZ STEFAN, ślusarz, nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi, zatrudniony w „Mostostal”, odbudowa Mostu Poniatowskiego, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Wilczej 8 m. 10.

RADWAŃSKI MIECZYSLAW, instruktor, zatrudniony w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Marymonckiej 61-A m. 24.

POPOWSKI HENRYK, technik budowlany, zatrudniony w Zrzeszeniu Pracowników Budowlanych, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Żytniej 52-A m. 14.

LEBIEDZIŃSKI ROMAN, urzędnik, zatrudniony w ZUS, pilot, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Ludwika 6 m. 56.

Łańcuch ofiar

na rzecz RTPD

Ob. dyr. L. Makowski wpłacił zł 300 (trzysta) i wzywa ob. Jerzego Jurkiewicza z Banku Narodowego.

Ob. Jan Stanisław Broniewicz, Doradca Traktatowy Min. Żegluga i Handlu Zagranicznego wpłacił zł 500 (piećset) i wzywa ob. dyr. Szymczaka, ob. dyr. Grabowskiego z firmy „Worymex”; ob. dyr. Pacewicza z firmy „Elektrim”; ob. naczelnika Schoepingka z Min. Żegluga i Handlu Zagr.

Ob. M. Hakowski wpłacił zł 200 (dwieście), wzywa Kwapińskiego Wł. Markiewicza, Bolesława, ob. Lenkadię Nowakowską, Domańskiego Jana dyr. Kina „Syrena”.

Ob. Red. Kurkowska wpłaciła zł 100 (sto), wzywa ob. Fornalską, ob. Wendla, ob. Segalewicz, ob. Daszkiewicz, ob. Hessel, ob. Branowitzer.

KRONIKA PARTYZNA

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś 15 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „Trzydniowy plan gospodarczy”.

„Starostwo Grodzkie” o godz. 15.15, referat wygłosi tow. Wójcik, „Grupa Techniczna” (Piac Trzech Krzyży 3), o godz. 16.30 referat wygłosi tow. Leszczyński, „Futry” (Koszykowa 81), o godz. 15, referat wygłosi tow. Jurecki, kółko terenowe ul. Piusa o godz. 17 w lokalu K. D. (Mokotowska 48), referaty wygłoszą tow. tow. Federowicz i Biernacki.

DZIELNICA POWISŁE

Dziś, tj. 15 października o godz. 14.30 Kółko partyjne PPR i PPS „Trojcybusy” (Łazienkowska) organizują zebranie członków i sympatyków, na którym tow. Konar wygłosi referat nt.: „Jednolity front klasy robotniczej”.

Kółko partyjne: „Mostostal” i PB Nr 1 (Boboli) organizują zebrania członków również w dniu dzisiejszym o godz. 16 zostaną wygłoszone referaty nt.: „Rola PPR w odbudowie Polski”.

16 października o godz. 15 zebrania kół: „Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Piłkarsko - Młynarskiego (Hotel Bristol) i „B. O. S.” (Nowy Świat) referat wygłosi tow. Dudek nt.: „Międzynarodowa sytuacja polityczna”.

DZIELNICA POŁUDNIE

Zebrania kół partyjnych: „Państwowa Fabryka Futur” (Puławska 67) i „Hodowla Roślin” (Chodkiewicza 11) o godz. 16, referaty nt.: „Sytuacja polityczna w kraju” wygłoszą tow. tow. Cebuchowicz i Grzesik oraz kół terenowych: ul. Puławskiej o godz. 18 w lokalu K. D. (Willowa 8/10) i ul. Naruszewicza o godz. 18 w lokalu przy ul. Naruszewicza 3, referaty nt.: „Trzydniowy Plan Odbudowy” wygłoszą tow. tow. Pawelek i Pencone, odbędą się dziś, tj. 15 października.

DZIELNICA ZACHÓD

Kółko partyjne organizują w dniu dzisiejszym tj. 15 października zebrania członków, na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „3 rocznicy bitwy pod Lenino”.

P. K. P. — W-wa Główna i P. K. P. — „Szczęśliwice” o godz. 16 referaty wygłoszą tow. tow. Pieśko i Poczmanski.

SPB — Budowlani (Prądyńskiego) o godz. 18 i kółko terenowe ul. Bema (Bema 70) o godz. 19 referaty wygłoszą tow. Kuźma.

„Cytryn” (Wojska) o godz. 12 referat wygłosi tow. Dąbrowski.

W środę 16 października o godz. 13 w lokalu Komitetu Dzielnicowego PPR (Działowska 6) odbędzie się zebranie egze-

kutyw Komitetów Dzielnicowych PPR i PPS W-wa Zachód.

DZIELNICA GROCHÓW

Zebrania kół terenowych Nr 4 w lokalu K. D. (Podskarbińska 6) i kółko terenowe Nr 6 (Kordeckiego 48) odbędą się w dniu dzisiejszym o godz. 17. Tow. Wigocki wygłosi referat nt.: „Jesień 1939 r. — Jesień 1946 r.”.

Dzisiaj o godzinie 15 odbędzie się zebranie kół partyjnego „Kwaterunek” (Żółkiewskiego 15), na którym zostanie wygłoszony referat nt.: „3 rocznica bitwy pod Lenino”.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „3 rocznica bitwy pod Lenino”.

o godz. 19 kółko terenowe ul. Wileńskiej w lokalu przy ul. Wileńskiej 65, i terenowe ul. 11 Listopada w lokalu K.D. (Stalowa 71);

o godz. 14 „Monopol” (Ząbkowska 45) referat wygłosi tow. Bachrach;

o godz. 16 „Straż Ogniowa” (Marcinkowskiego 2) i „Firma Gawliński i Pół” zakłady mechaniczne (Ząbkowska 44);

o godz. 18 kółko terenowe ul. Siedleckiej odbędzie się w lokalu przy ul. Siedleckiej 34;

o godz. 15 „Drukarnia Czytelnik” (Targowa 82);

o godz. 15.30 „ZOM” (Radzyńska 9), referat wygłosi tow. Ambroziak;

o godz. 14.30 „W-wa Wschodnia” drużyny konduktorskie, referat wygłosi tow. Waszul.

Zebranie kół PPR i PPS przy Biurze Kontroli Prezydium KRN

W Biurze Kontroli przy Prezydium KRN odbyło się wspólne otwarte zebranie kół PPR i PPS, pod przewodnictwem tow. Kaniewicz z PPR z referatami tow. Grossa, po sła do KRN z ramienia PPS nt.: „Obecna sytuacja polityczna na tle uchwały XI Sesji KRN. Po referacie zebrani uchwalili przez akklamację protest przeciwko haniebnemu wyrokowi na hitlerowskich zbrodniarzy w Norymberdze.

Komitet Warszawski PPR zawiadamia:

Dziś, dnia 15 bm. o godz. 10-ej rano w lokalu KW. PPR odbędzie się odprawa dyrektorów fabryk Przemysłu Metalowego i Optycznego.

Dnia 16 bm. o godz. 10 rano w lokalu KW. PPR Wydział Przemysłowy odbędzie się odprawa dyrektorów fabryk Przemysłu Elektrotechnicznego.

Dnia 17 bm. o godz. 10 rano w lokalu KW. PR Wydział Przemysłowy odbędzie się odprawa dyrektorów fabryk Przemysłu Chemicznego.

Ostrzeżenie

Stwierdziliśmy, że w prywatnym handlu oferuje się tabliczkową czekoladę fabryki „E. WEDEL” w oryginalnym przedwojennym opakowaniu.

Oświadczamy, że Państwowa Fabryka „E. WEDEL” dostarcza czekoladę tabliczkową, wyrabianą na zlecenie Ministerstwa Aprobacji i Handlu, wyłącznie na cele zaopatrzenia kartkowego — i w prowizorycznym opakowaniu.

Przestrzegamy przed nabywaniem czekolady fabryki „E. WEDEL” rzekomo w oryginalnym opakowaniu, gdyż jest to zwyczajny falsyfikat.

Zarazem ostrzegamy nieuczciwych wytwórców, produkujących czekoladę w potajemnych warsztatach i używających opakowania markowych wyrobów, że za taką oszukańczą działalność będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Musimy ostrzec również kupców nabywających i sprzedających rzekomo oryginalną czekoladę „WEDLA”, że po tym autorytatywnym wyjaśnieniu — nie będą mogli zasłaniać się nieświadomością. Spodziewać się należy, że obecnie żaden solidny kupiec nie nabędzie falsyfikat, bowiem tak KUPOWANIE jak i ODSFRZECZANIE RZEKOMO ORYGINALNEJ CZEKOLADY WEDLA — świadczy o złej woli kupca i czyni go WSPÓŁWINNYM OSZUSTWA.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO

Centrala w W-wie Praga, Zamoyskiego 28.

GŁOS SPORTOWY

FIASCO NIEDZIELNE O trzech niedoszłych imprezach Chaos w sporcie

Ubiegła niedziela sportowa nasunęła szereg refleksji, może, niezbyt przyjemnych, ale jednak bardzo poważnych. Mianowicie miały się odbyć 3 imprezy o charakterze międzynarodowym: 1) Mecz bok serski Węgry — Polska w Katowicach; 2) Mecz piłkarski Kispesti (Budapeszt) — „Cracovia”; 3) Mecz w hokeja na trawie „Podoli” (Czechosłowacja) — „Czarni” (Poznań).

Ani jedna z tych imprez nie doszła do skutku. Pięściarze węgierscy nie mieli załatwionych w odpowiednim czasie wiz wyjazdowych. Dopiero MSZ z Warszawy telegraficznie przesłało wizy. „Kispesti” w ogóle wiz nie otrzymało, gdyż o ich zamierzonym przyjeździe do Polski wiedziała tylko prasa łódzka (i to b. późno), no i naturalnie klub, który chciał z nimi grać. Nie wiedział o tym PUWF i PW, nie wiedział MSZ. Hokeiści z klubu „Podoli” nie przyjechali, gdyż nie otrzymali zezwolenia... W wypadku pierwszym, co do reprezentacji pięściarskiej Węgier — sprawa jeszcze nie jest wyjaśniona. W wypadku zaś drugim, z piłkarzami „Kispesti”, to pominięto wszystko to — co po winno było być zrobione.

Poznańscy „Czarni” byli w porządku, niepotrzebnie tylko prasa podawała (w Poznańskim), że Czesi przyjeżdżają, ustalając nawet termin meczu. Należało najpierw mieć pewność, że klub otrzyma zezwolenie na sprowadzenie gości czeskich. Te wszystkie 3 wypadki nie są bynajmniej pierwszymi tego rodzaju w powojennym sporcie polskim. Byli już w Katowicach szermierze szwedzcy: nikt, poza KS „Pogoń” nie wiedział, że oni przyjadą; byli piłkarze Angielskiej Armii Be-nu: nikt poza Śląskim Okr. Zw. Piłki Nożnej nie wiedział, że przylecą oni do Polski. Doszło nawet do tego, że Szwedzi musieli kilka godzin czekać w MSZ na wizy, a niewiele brakowało, żeby ekipa angielska została zatrzymana na lotnisku, również z tego samego powodu.

Za każdym razem zarówno PUWF i PW, jak i MSZ były zaskoczone niespodziewanymi gośćmi.

Z podobnym chaosem w sporcie polskim, pragnącym mieć kontakt z zagranicą — musimy definitywnie skończyć. Wszystko to są rzeczy niedopuszczalne, które obniżają poważę dobrego imienia naszego sportu i wywołują jak najgorsze wrażenie. Po tych wielu historiach wcale nie będzie dziwne, jeśli ukaże się zarządzenie, wstrzymujące na pewien okres czasu wyjazdy naszych sportowców za-

granicę i zabraniające sprowadzania drużyn zagranicznych.

Okólnik Państwowego Urzędu WF i PW jest jasny (ukazał się on dość dawno) i wyraźnie sprecyzowany: Klub lub Związek, pragnący bądź wyjechać zagranicę, bądź sprowadzić jakiś zespół zagraniczny, musi w terminie przynajmniej 4-tygodniowym zwrócić się w tej sprawie albo do PUWF, albo do MSZ poprzez PUWF w drodze służbowej.

Naczelna instancja sportu polskiego chyba powinna wiedzieć, gdzie sportowcy chcą jechać, z kim grać i kogo pragnie

się sprowadzić. Ta sprawa nie wymaga komentarzy.

Wszystkie dalsze sprawy, związane z wyjazdami zagranicę i przyjazdami drużyn obcych — nie są takie proste. Łączy to się bowiem z historiami dewizowymi. Np. przyjeżdża drużyna czeska czy węgierska. W umowie z klubem ma otrzymać 250.000 zł za 2 mecze. Pieniądże te dostaje i... co dalej? Wywozi zagranicę? Kupuje coś? To już wchodzi w zakres kompetencji Komisji Dewizowej i te sprawy powinny być jak najszybciej uregulowane.

Na to są przepisy, aby się ich trzymać — a nie omijać. Obecny chaos „sportowo-zagraniczny” musi się skończyć. Unormowanie tego wszystkiego leży w interesie zarówno klubów, związków, PUWF — jak i MSZ. (D)

W ANGLII — strajk piłkarzy

Znosi się na to, że Wielka Brytania przeżywać będzie wielką tragedię sportową, a mianowicie... strajk piłkarzy. Związek Zawodowy Piłkarzy Angielskich (naturalnie zawodowców) ogłosił, że jeżeli nie zostaną podwyższone stawki tygodniowe graczy ligowych — to przystąpi on do strajku. Związek wysunął postulat podwyżki 2 funtów tygodniowo. Dla całego społeczeństwa angielskiego jest to sprawa b. poważna. Być może w tym momencie imprez piłkarskich? To straszne. Dlatego na ogół popiera się żądania piłkarzy, zarabiających 7 i 10 funtów tygodniowo (zimną lub latem). Obecnie sprawa została dana do rozpatrzenia Ministerstwu Pracy, które w terminie 3-tygodniowym ma wydać decyzję w tej sprawie. Możliwe, że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie i do pierwszego w historii strajku piłkarskiego nie dojdzie.

„Ciężkie” zwycięstwo Stolicy Warszawa - Łódź 75:74 pkt w pływaniu

W Łodzi na basenie Polskiej YMCA zostało rozegrane międzymiastowe spotkanie pływackie reprezentacji Warszawy i Łodzi, zakończone po zaciętej walce ciężko wywalczonym zwycięstwem Stolicy w stosunku 75:74 pkt.

Z zawodników wyróżnił się Cieślak z Łodzi, który uzyskał na 100 m stylem dowolnym czas 1:07,5.

Wyniki meczu były następujące:
100 m st. dow.: 1) Cieślak (Ł.) — 1:07,5;
2) Manowski (Ł.) — 1:09,5; 3) Cypel (W.);
200 m st. dow.: 1) Czuperski (W.) — 2:43,8; 2) Cieślak (Ł.) — 2:45,5; 200 m st. klas.: 1) Kwiatek (W.) — 3:16,4; 2) Dec (Ł.) — 3:16,9; 3) Szczepko (W.); 100 m st. grzbiet.: 1) Chojnacki (Ł.) — 1:25,7; 2) Kusnierz (W.) — 1:35,9;
100 m st. klas.: 1) i 2) Dec (Ł.); Brzozow-

ski (W.) — 1:28; 100 m st. dow. kobiet: 1) Daberowa (W.) — 1:33,6; 2) Jarocińska (Ł.); 100 m st. klas.: 1) Dawidowiczówna (Ł.) — 1:42,7; 2) Godlewska (W.) — 1:43,9;
Sztafeta 3x100 m st. zmiennym mężczyzn: 1) Łódź — 4:13,8; 2) Warszawa; Sztafeta 5x50 m st. dow.: 1) Łódź — 2:37; 2) Warszawa;
Sztafeta kobiet 4x100 m st. dow.: 1) Warszawa — 6:58; 2) Łódź — 7:05.
Zainteresowanie zawodami było duże.

Młodzież śląska wśród robotników Warszawy Popisy zespołów artystycznych z Dolnego i Górnego Śląska

Przez kilka dni bawiły w Warszawie zespoły świetlicowe młodzieży śląskiej z

RADIO

ŚRODA, 16 PAŹDZIERNIKA

6.00 Sygn. czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.05 Dziennik poranny. 7.30 Powt. najw. wiad. dzien. por. 7.35 Muz. por. 12.05 Dzien. pol. 12.35 Arie i pieśni Mozarta w wyk. H. Werpechow-skiej. 13.25 Konc. rozrywk. 14.00 Aud. dla dzieci „Jakie nadaliśmy imię pierwszemu zwierzątku w warszawskim Zoo”. 14.10 Pieśni w wyk. „Chóru Centraln. Domu Żołnierza. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 XIII aud. z cyklu „Instrumenty muz.”. 17.10 Konc. Mał. Orkiestry P. R. 17.35 Aud. wojsk. 18.30 Kwintet E. Pauera op. 44 w wyk. Kwintetu P. R. w Krakowie. 19.00 Nauka przy głośn. 19.30 Aud. chopinowska w wyk. J. Smidowicza. 20.00 Dzien. wieczorny. 20.30 Pieśni w wyk. L. Pelatyńskiego. 20.45 Słuchow. pt. „Pocłunek Rok-sany”. 21.10 „Jacques Offenbach — twórca operetki” — audycja słowno - muz. w opr. W. Spolankiewicza. 21.35 Muzyka. 22.30 Muz. taneczna. 23.00 Ostatn. wiad. dzien. rad. 23.30 Muz. tan. 23.55 Skróć ostatn. wiad. 24.00 Hymn.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY
Teatr POLSKI — o godz. 18 „Grube Ryby”.
Teatr MUZYCZNO - OPEROWY — o godz. 18 — „Wesele” Wyspiańskiego.
Teatr PRASKI — Zygmuntońska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.
Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Szkłatkowe Róże”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 i 18 komedia A. Fredry „Damy i Huzary”.
Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej”.
„KUKULKA” program „Księżyc z papierosem” codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta” Nowy Świat 8.

KINO
Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56) — „Zwariowane lotnisko”.
Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33, — „Nasz okręt”.
Kino „SYRENA” — Praga, Inżynierska 2, „Daleka droga”.
Kino „TECZA” — Żoliborz, Suzina 4. „Wielki przełom”.
KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, „Prawo wielkiej miłości”.
KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne”.

JUŻ NIGDY NIE SKŁAMIĘ...
W sali Wedla — Praga, Zamojskiego 26 od środy 16 października do niedzieli 20 codziennie o godz. 19 — w niedzielę, o 16 i 19 wystąpią Janina Piaskowska i Antoni Jaksztas w 3-aktowej sztuce Verneuil'a, w tłumaczeniu I. Krzywickiej „Już nigdy nie skłamię” (pan Lambert-hier). Reżyseria Janiny Piaskowskiej.

„KSIĘŻYC Z PAPIEROSEM”
„KUKULKA” — Warszawski Klub Satyryków występuje dziś we wtorek dnia 15 bm. z premierą siódmego z rzędu programu humoru, satyry, liryki i piosenki. Udział wezmą: Janina Winiarska, Tadeusz Bocheński, Witold Elektorowicz, Ryszard Kierczyński i Stefan Sojecki.
Autorami programu „Księżyc z papierosem” są: Boy, K. I. Gałczyński, Janusz Odrowąż, Stefan Sojecki i Stefan Straus.

To i owo w sporcie

Bem (Czechosłowacja), doskonały skoczek o tyczce, wycofuje się z czynnego życia sportowego. Niedawno zapowiedział to najlepszy czechosłowacki „chodźiarz” Balsan. Strata Bema nie będzie specjalnie ciężkim ciosem dla lekkiej atletyki czeskiej, gdyż pozostał jeszcze drugi świetny skoczek — Krejcar (4,03 m).

— «O» —

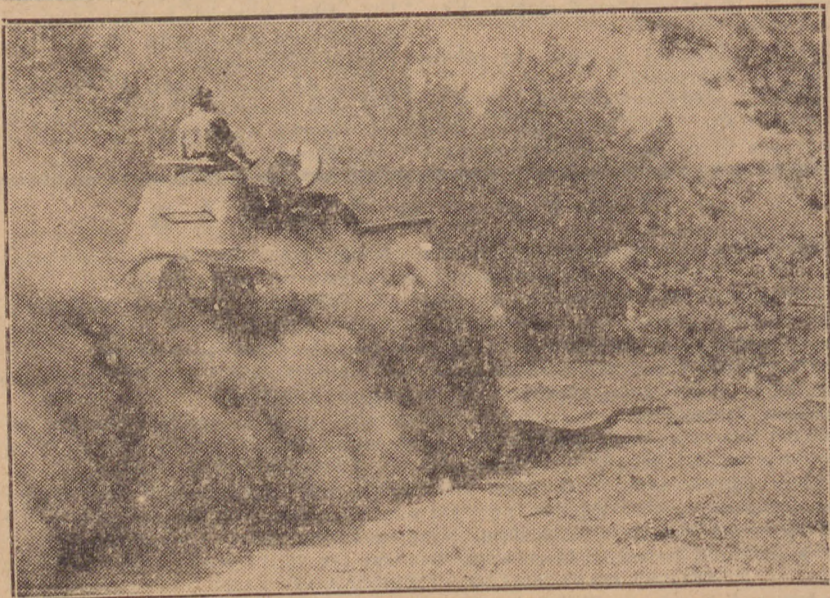
Ehrlich, doskonały ping-pongista polski, przebywający zagranicą, brał ostatnio udział w turnieju tenisa stołowego, organizowanym przez klub COF w Paryżu. Ehrlich przegrał w półfinale z najlepszym Francuzem Haguenauerem 2:3.

— «O» —

Nadzieńda Sewriukowa, młodsza siostra mistrzyni z Oslo, Tatiany Sewriukowej, przebywa obecnie w Taszkencie. Okazuje się, że zdradza ona również duży talent sportowy i podobnie jak jej siostra — w pchnięciu kulą. Młodziutka Nadzieńda osiągnęła ostatnio wynik 11,40 m.

— «O» —

Czudina (ZSRR) jest obecnie najlepszą pięcioboistką na świecie. Na mistrzostwach ZSRR uzyskała ona 4.476 pkt., mając następujące wyniki: kula — 12,73 m; skok w dal: 5,13 m; skok wwyż: 1,63 m; oszczep: 40,82 m; 100 m: 12,7 sek.



Czołgi ruszają do ataku
(Z waik i Dywizji im. Kościuszki)

W DRUGĄ ROCZNICĘ REFORMY ROLNEJ

Zjazd chłopów województwa warszawskiego

W niedzielę, dnia 13.10.36, w pięknie udekorowanej szlendarce narodowej, z o-
nymi sztandarami chłopskimi i sнопami zbo-
za, sali „Roma” w Warszawie odbył się
zjazd chłopów, którzy otrzymali ziemię na
skutek reformy rolnej.

Na zjazd, zorganizowany z inicjatywy
Związku Samopomocy Chłopskiej, z okazji
II rocznicy reformy rolnej — przybyło z te-
renu całego województwa warszawskiego
przeszło trzy tysiące delegatów. Zjazd o-
tworzył i przewodniczył na nim prezes Za-
rządu Wojewódzkiego Zw. Samopomocy
Chłopskiej, ob. Lucjan Drużyna. Przemawia-
li prezes Janusz, min. Podedworny, min.

Drewnowski oraz przedstawiciele partii po-
litycznych i delegaci ze wszystkich powia-
tów woj. warszawskiego.

Mówcy podkreślali przełomowe znacze-
nie reformy rolnej, w przebudowie społecz-
no - gospodarczej naszego państwa i dali
wyraz niezłomnej woli wszystkich, politycz-
nie uświadomionych chłopów, do doprowa-
dzenia do końca tego wielkiego dzieła.
Chłop polski nie dopuści do zniweczenia wy-
silków, włożonych w przebudowę społecz-
ną i gospodarczą Polski, o co kusi się reak-
cja, znajdująca swoich legalnych przedsta-
wicieli w przywódcach PSL.
Przedstawiciele chłopów wypowiedzieli

się za rozparcelowaniem reszty wielkoob-
szarniczej własności na Ziemiach Odzyska-
nych, prosili o dalszą pomoc Państwa w za-
gospodarowaniu się działkowców na otrzy-
manym przez nich gruncie.

Wypowiadano się również za skasowa-
niem Biur Rolnych i Izb Rolniczych oraz
dano wyraz nadziei wszystkich chłopów
polskich, że przyszły Sejm Rzeczypospolitej
będzie przedstawicielem interesów i po-
trzeb całego demokratycznego społeczeń-
stwa polskiego, a w jego ramach także i
najliczniejszej ze wszystkich warstw spo-
łecznych — warstwy chłopów polskich,
średnio i mało - rolnych.

Obrady zjazdu podsumował prezes Ja-
nuusz, który podkreślił doniosłe znaczenie
faktu, że w dzisiejszej Polsce Ludowej
chłop może mówić o otwarciu o swoich spra-
wach i o tym, co go boli. Jak zdecydować
chłopi przy wyborach — oświadczył dalej
ob. Janusz — tak będzie w Polsce. Zwią-
zek Samopomocy Chłopskiej jest zwią-
zkiem istotnie chłopskim i wie, do czego dą-
ży. Jego droga jest drogą wszystkich chło-
pów polskich. Polskę trzeba odbudować —
zakończył ob. Janusz — i będzie ona odbu-
dowana wspólnym wysiłkiem polskiego
chłona i polskiego robotnika.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w
której zjazd wyraził wielką wdzięczność
chłopów dla Rządu Jedności Narodowej,
za przeprowadzenie reformy rolnej i podkre-
ślił konieczność jak najszybszego dokonania
wszystkich czynności związanych z do-
kończeniem tej reformy, a mianowicie: prze-
prowadzenia wpisów hipotecznych, opraco-
wania planów budowy nowych osiedli, zrea-
lizowania postulatów bezpłatnego naucza-
nia w szkołach rolniczych, ogólnokształcą-
cych i zawodowych, celem udostępnienia
dzieciom chłopskim korzystania z nauki,
uporządkowania sprawy resztek przez
pozostawienie tylko tych, które mają zna-
czenie jako obiekty gospodarcze dla prze-
mysłu rolnego oraz hodowli, w szczególności
na daia się na ośrodki kultury rolnej lub o-
światy ludowej — wielkie znaczenie kre-
tych na zabudowę, zakup inwentarza i na-
rzędzi rolniczych oraz właściwego rozpro-
wadzenia inwentarza pomiędzy działkow-
ców.

W specjalnej uchwale podkreślono, że
chłopi uważają Związek Samopomocy
Chłopskiej, powstały w wyniku przeprowa-
dzonej reformy rolnej, za swoją organizację
zawodową, z którą będą jak najściślej
współpracować.



WARSZAWA ZŁOTA 46 - ŻYRARDÓW 1-go MAJA 20

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr 35, II piętro, ogłasza prze-
targ nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w domu przy ul. Sło-
wackiego Nr 32/36.

Oferty należy składać do dnia 24. 10.1946 r. do godz. 11-ej w Warszawskiej
Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35,
II piętro, pokój Nr 25 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać
ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100.
I-1721

PRZETARG

Centrala Produktów Naftowych Oddział w Warszawie przy ulicy Hożej 41 ogłasza
przetarg nieograniczony: 1) na budowę składu podziemnego produktów jasnych
w Rakowie.

2) Roboty instalacyjne:

centralnego ogrzewania,
wodociągów i kanalizacji,
elektryczne

w budynku garażu w Rakowie.

Podkłady ofertowe są do nabycia w biurze Oddziału Centrali Produktów Nafto-
wych przy ulicy Hożej 41 w kasie.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaku firmowego, z napisem:
„Budowa składu” i druga „Instalacje” należy składać w Biurze przy ulicy Ho-
żej 41 do dnia 23 października 1946 r. do godziny 12-ej. Do oferty należy dołączyć
kwit depozytowy na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej.
Wadium należy wpłacić w kasie Oddziału. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Od-
działu Centrali Produktów Naftowych przy ulicy Hożej 41 w dniu 23 października
1946 r. o godzinie 12-ej.

Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofe-
renta, bez względu na wynik przetargu i prawo unieważnienia przetargu bez poda-
nia powodów.
I-1709

»SILESIA«

Zjednoczone Fabryki Chemiczne
W ZAROWIE KOŁO ŚWIDNICY D. ŚL.

przyjmą od zaraz

1 inżyniera - mechanika

(z dłuższą praktyką w przemyśle)

2 kwalifikowanych bednarzy

Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe
do omówienia.

Koszty podróży do stacji Zary koło Świ-
dnicy zwracamy.
I-1712

OGŁOSZENIA DROBNE

WŁOS koński, szczeciński, każda ilość ku-
pię. Warszawa, Płocka 22, Fabryka
szczotek.
I-1597

PURSKI Stanisław syn Edwarda i Apo-
lonii, urodzony w 1912 r. Zamieszkały w
czasie powstania przy ul. Dzikiej 38. Po-
szukiwany przez matkę. Wiadomość: Wło-
chy, ul. Zachodnia 21 m. 4. Ciesielski.
I-1623

PERFUMERIA — Galanteria — Kosme-
tyka. Ceny hurtowe. Aniela Nowak, War-
szawa-Praga, Targowa 23.
I-1181

PERFUMERYJNE, Galanterijne arty-
kuły — hurt najtaniej. A. Nowak, War-
szawa — Praga, Targowa 23.
I-1374

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA.
Kupuje: nawet zepsute, polamane (na części)
Poleca: długie walek - normalne - walizkowe.
Naprawa - remonty - przeróbki niemieckich,
Mechanik dyplomowany Grzegorz Górecki
Warszawa-Złota 46: Żyrardów-1-go Maja 20
Proszę wyciąć — zachować.

BIŻUTERIA, brylanty, złoto, srebro,
zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak No-
wy Świat 48.
I-712

„**KUPIMY** automat do śrub 1/2" i spa-
warę rolkową, oporową do blachy gru-
bość 3 mm. „Oferty pod Nr 20153 do Re-
dakcji „Dziennika”.
I-1719

UNIEWAŻNIA się zagubioną legityma-
cję służbową Nr 13 wydaną przez Pań-
stwowe Zjednoczenie Przemysłu Młyn-
sko - Piekarnianego na nazwisko Zby-
szewski Stefan.
I-1718

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację,
wydaną przez P.P.R. Ciechanów na nazwi-
sko: Bartnikowski Zygmunt.
I-1717

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

2-gi dzień ciągnięcia II klasy 48 loterii

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 18270
62521.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 5751
39022 40156 43509 45941 66194 72078
80162 92840

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 16594
25255 29640 43449 59447 61093 68240
70444 86070 98594.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 178
400 31315 33197 35228 53956 58345
60040 67912 76294 79902 80056 85781
86734 88180 91454 92280 879 94371
95992 96533.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 1479
3543 4594 4700 782 9374 12948 16056
19910 21732 29860 30029 31298 34043
35239 37501 38289 39046 42913 44865
45657 46083 089 540 665 51871 52613
56061 60137 61863 919 65443 561
67363 78072 83413 86243 7393 750
88866 94575 94934 99728.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 1533
834 2440 463 817 4182 5184 185 386
821 6603 908 974 980 7119 172 376
529 863 8378 9412 733 10539 11807
12314 13206 235 881 14886 15036
16428 496 17652 717 18134 403 521
19236 763 818 20320 473 21020 394
998 22352 23042 071 25392 874 26839
27979 28508 29187 205 982 30237 368
796 947 31024 176 499 709 32985
33548 552 829 908 34294 367 517 609
675 35350 525 36802 987 7581 801
38201 39435 584 40349 634 41039
119 292 542 684 43102 395 511 45352
525 46553 642 651 47049 597 761
782 48059 626 49523 620 695 51622
630 705 817 52114 228 318 873 53232
625 54094 685 56024 251 58132 398
546 59702 998 60176 904 61376 62412
563 655 63140 887 65626 719 66501
67092 163 501 510 764 69520 681
959 70277 71294 72309 464 939 73044
261 707 873 953 74693 75318 415
545 907 76340 805 822 78118 79121
819 80509 723 793 81919 82161 559
83092 312 442 444 454 84150 285
810 930 961 85202 350 403 437 86367
437 736 776 87523 662 88135 443
89178 488 944 961 90810 345 91534
547 967 93024 110 237 613 648 976
94101 257 869 95315 406 462 96627
956 97115 474 888 98603 91 934 99398

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł
z I-go dnia ciągnięcia

46962 47155 186 191 250 305 361 375
541 564 572 583 651 793 794 856
863 879 888 953 48003 017 179 249
288 421 484 520 580 613 630 631 676
763 887 913 968 970 49076 155 319
325 421 453 454 478 529 577 587
594 720 50036 053 107 123 124 133
392 894 925 51173 278 291 361 441
860 992 930 52214 274 277 481

Wygrane po 250 zł z II-go dnia ciągnięcia podane będą jutro.

Nakładem

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „INGOS”

ŁÓDŹ, 6-go SIERPNI 7

Tel. 114-79

ukazał się

ROCZNIK PRZEMYSŁU ODRODZONEJ POLSKI

ENCYKLOPEDIA I KSIĘGA ADRESOWA
ŻYCIA GOSPODARCZEGO POLSKI

Skład główny:

M. ARCT, Łódź, Piotrkowska 62

Tel. 188-73

I-1680

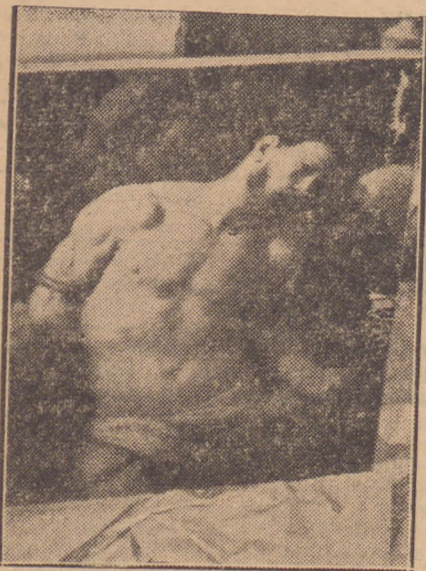
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, Pierackiego 11
i wszystkie oddziały w kraju: Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14. Środkowa 7. Nowy Świat 47. Marszałkowska 62. Puławska 49. Rozdzielnie gazet:
Pi Inwalidów (Zoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność” Warszawa, Marszałkow-
ska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe” ul. Bagatela 10 m. 35.
tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dziwnia”, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i re-
klamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 2 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

Bez Sherlocka Holmesa i Nata Pinkertona

Co władze Bezpieczeństwa znalazły w skrzyniach hr. Potockich

W ostatnich dniach, jak donosiliśmy, władze bezpieczeństwa aresztowały hr. Andrzeja Potockiego w chwili, gdy wywoził z kraju kilkadziesiąt skrzyń zabytków muzealnych. W niedzielę odbyła się w tej sprawie w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego konferencja prasowa, po czym zebrani zwiedzali wystawę odzyskanych dzieł.

Z gabinetu, gdzie odbywała się konferencja, dyr. Lorentz prowadzi nas po schodach na górę. Dziwny zaiste wygląd ma dzisiaj Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Mimo, że byliśmy przygotowani na to, że w gabinetach zastaniemy wystawione ekspozycje, w ostatniej chwili uratowane przed wywiezieniem — przecieramy oczy, by się przekonać, czy przypadkiem nie śnimy, czy jakaś czarodziejska siła nie przeniosła nas do... Muzeum Narodowego na przykład lub do jakiejś innej galerii sztuki.



Obraz włoski z XVII w.

Wzdłuż ścian ustawione jedno przy drugim olbrzymie płótna mistrzów włoskich, takich jak Andrea del Sarto, Palma Vecchio i inni. Stoją pocerniałe ze starości Madonny malarzy XVIII, XVII, XVI, a nawet XV wieku, sceny z połowania szkoły niderlandzkiej, martwe natury itd. Obrazy nie wszystkie jeszcze rozpoznane, nie wszystkie jeszcze zidentyfikowane.

Po środku stół zasłany dziwną czerwoną, srebrną wyszywaną serwetą. Dyr. Lorentz, widząc nasze zainteresowanie tym przedmiotem wyjaśnia — to nie serweta, to czaprak na konia króla Stanisława Augusta z wyszytymi inicjałami królewskimi. A ten olbrzymi pękaty wazon o misternym rysunku, to wazon saski z połowy XVIII wieku. Pod spodem wypisane litery A. R. — Augustus Rex.

A w drugiej sali, jeszcze nam bliższe, jeszcze droższe sercu Polaka dzieła Matej-

ki — znany powszechnie z reprodukcji portret rektora Józefa Szujskiego, karton do polichromii kościoła Mariackiego, przedstawiający św. Leonarda, Wniebowstąpienie, królową Jadwigę i Dymitra z Goraja, jeden z najlepszych portretów Matejki — Artur Potocki, Adamowa Potocka i pierwszy szkic do Stańczyka. Siedem bezcennych oryginałów.

A dalej Kossak — Hetman Potocki, Powozik babuni, Farys, Pałac w Krzeszowicach i dwa dziecięce obrazy — pierwsze kroki artysty na niwie malarskiej. Obok Fałata, Gryglewski, Suchodołski, Teimajer, Ajdukiewicz.

Wszystkie sale, wszystkie korytarze zastawione są obrazami. Niektóre pochodzą jeszcze z XV wieku, jak np. skrzydło gotyckiego tryptyku, szkoły śląskiej — niektóre mają wartość czysto dokumentarną. Ciekawy jest np. portret dwóch młodych Lubomirskich z podpisem — „Starosta Olsztyński”. (Warto byłoby może niektórym panom z zagranicy, a nawet od nas z Polski zapoznać się z tymi zbiorami).

To, co naród Polski przez wieki wykuwał, to, co artyści pędzłem i sercem wypracowali, co uchroniło się przed hitlerowską pożogą, to jasnie wiemożny pan hrabia zamierzał wywieźć zagranicę. Dla swoich prywatnych celów, dla swojej prywatnej kieszeni, dla dogodzenia swojej sobiepańskiej fantazji. Chciał pozbawić naród tych bezcennych skarbów.

Prócz obrazów znajdują się tu jeszcze

przebogate zbiory ceramiki i szkła. Serwisy sewskie z 1768 roku, śląskie szkła z połowy XVIII wieku, misternie w kości rzeźbione kielichy — własność króla Leszczyńskiego, filiżanki zdobione miniaturami, saskie szkła z lat 1715 — 1730, że nie będziemy już wyliczać butelek pochodzących z apłeki króla Augusta, zaopatrzonych herbem polskim i saskim, puzder podróżnych itd. itd.

Oddzielny dział stanowią książki, wśród których wiele jest białych kruków z XVI i XVII wieku.

Nie można pominąć również srebrnej zastawy z herbem Potockich i Lubomirskich. Na srebrnych wazach widnieją nalepki ze swastyką — dowód, że zastawa ta nie była przed Niemcami ukrywana — ukryto ją przed Polakami.

Można by całe tomy pisać o tym muzeum. I będą napisane tomy. To, cośmy widzieli, to ułamek jedynie, to cząsteczka tego, co jeszcze kryje się w skrzyniach, a co w najbliższych dniach będzie pokazane ogółowi społeczeństwa jako oddzielna wystawa.

I ta wystawa, to muzeum to nie tylko pamiątka „świetnej przeszłości” — to dokument „świetnej teraźniejszości” — świadectwo, że naród polski — nie ci panowie herbowi z sercem w kieszeni, a duszą gotą wąż liść stopy tego, kto da więcej, że prawdziwy naród polski — lud polski potrafi kulturowo tworzyć i potrafi to, co zostało już stworzone, zachować.

Z. KWIECIŃSKA



Na pierwszym planie na stole serwis srebrny z I-ej połowy XIX w., w głębi portrety Matejki: Artur Potocki i Adamowa Potocka

czy wiecie, ZE...

PIERWSZA POWIETRZNA PODRÓŻ DO BIEGUNA POŁOČNEGO ODBYŁA SIĘ W LIPCU 1897 R. Przedsięwzięcia ją szwedzki inżynier Andre na aerostacie „Orzeł”. Ekspedycja ta zakończyła się jednak tragicznie i wszyscy jej uczestnicy zginęli.

NAJZIMNIEJSZYM MIASTEM NA ŚWIECIE JEST WIERCHOJAŃSK. Na 365 dni roku przypada 261 dni mroźnych, przy tym przeciętna temperatura wynosi — 70 st. Tu, w Wierchojańsku, znajduje się biegun zimna.

SŁOWO „ELEKTRYCZNOŚĆ” POCHODZI OD GRECKIEGO „ELEKTRON” — BURSZTYN. Tkacz starożytnej Grecji używali przy pracy narzędzi sporządzonych z bursztynu i zauważyli, że włoski tkaniny przylegają do potartego bursztynu. Było to pierwsze obserwowane zjawisko elektryczne.

NIEZDOLNOŚĆ ROZRÓŻNIANIA KOLORÓW NAZWANO „DALTONIZMEM” od nazwiska dotkniętego tą wadą świetnego angielskiego chemika Johna Daltona. W Anglii uznano jednak, że nazwa ta uwłacza pamięci wielkiego uczonego i przyjęto na określenie tej organicznej wady termin: „ślepoty barw”.

NIETOPERZE SPEŁNIAJĄ W MALARYCZNYCH MIEJSCOWOŚCIACH WAZNĄ ROLĘ. Są one mianowicie zaciekleimi tępiciełami roznoszącymi zarazki ma'aril komarów. Jeden nietoperz zjada dziennie ok. 5.000 komarów.

PIERWSZE ZNACZKI POCZTOWE POJAWIŁY SIĘ W R. 1840 W ANGLII. Anglia była wówczas jedynym, używającym znaczków, krajem i dlatego nie ma na nich nadruku nazwy państwa, co przyjęte jest we wszystkich innych krajach. Nadruk taki uważano w Anglii za rzecz zbyteczną. Niedawno sprzedano w Londynie za sumę 310 funtów znaczki pocztowe z r. 1840.

PROF. FRANSWORTH OD 1934 ROKU PRACUJE NAD SPOSOBEM DOSTANIA SIĘ NA KSIĘŻYC. Jeżeli uzyska odpowiednie kredyty, w r. 1948 będzie mogła odbyć się pierwsza podróż na ziemskiego satelitę. Aparat prof. Franswortha jest latającą łodzią poruszającą się za pomocą energii atomowej i kierowaną radarem.

DO MIERZENIA ODLEGŁOŚCI ASTRONOMICZNYCH UŻYWA SIĘ LAT ŚWIETLNYCH. Ze względu na olbrzymie przestrzenie, kilometrowe miary ziemskie w astronomii nie znajdują zastosowania. Jeden rok świetlny równa się 10 bilionom kilometrów.

Janusz Kasprzykiewicz

Tropem serca w plecaku

Pod zamkniętymi powiekami staję w blasku ulamka sekundy, taka jak wtedy — z burzą ciemnych loków wokół pobladłej twarzy.

W piwnych, głębokich oczach iskierki łęku...

— „Waldy — wróć... wróć — bo wiesz...”

Słony posmak rozciętej wargi... „Waldy... wróć... Na miłość boską — dość!”

Gozdawa nagle otwiera oczy i unosi się lekko na łokciach. Świerki szumią łagodnie, słońce grzeje mocno, prawie prostopadłe; pachnie maciejka. Z radiostacji, małego, zaszytego w młodniak namiotu, idzie ktoś z plikiem kartek w ręku.

— Aha — komunikaty — myśli leniwie Walde-
mar — może co nowego. — Trawa obok chrzęści niepokojąco i w dłoń Gozdawy wsuwa się jakiś miękki rulonik. „Sport”.

— Te, hrabia, zakurz se — dobrze zrobi.

5)

Gozdawa patrzy przez ramię na ofiarodawcę. To Jędrak Prut, kapral kompanii, krępy, czarniawy chłopak, o ospowatej z lekka twarzy.

— Jakiś taki hojny, to daj i ognia.

Prut wyciąga zrobioną z łuski karabinowej zapalniczkę i podaje Gozdawie. Palą chwilę w milczeniu, lękając cierpki, ostry dym. Skończyły się dawno „The Column” dodane jako prezent do ostatniego zrzutu; teraz i „Sport” dobry. Chwalić Boga, że jest.

— Wiesz ty co — Prut gasi polówkę i chowa do kieszeni — to wszystko już niedługo szlag trafi. Na Zachodzie leją ich, że strach. Czytałem komunikat. Zajeli już Epinal i Charleville — to nod granicom. Wnet pódziemny do chalupy — stary — co? Ruski już też San przechodzą. Będzie już spokój...

— Hm, do chalupy... Dobrzeby było...

— Dziś nad ranem mamy zwiad — ciągnie Prut dalej. Ide ja, ty, Gawron i jeszcze dwóch; zobaczymy co się dzieje w okolicy. Trza się będzie stąd ruszyć, bo może być oblawa. Stary nie na darmo de liberuje z Łęczą i Sową.

Gozdawa słucha niby uważnie, — ale całkiem

obojętnie. Pójdą dalej? Zostaną tu? To właściwie wszystko jedno.

I tak na każdego z nich czeka Wielkie Przeznaczenie, rzucone Niewiadomą Dłonią na szlaki partyzanckich dróg.

Nie ominą Go, ani nie uprzedzą. I nie cofną się przed Nim. Znajdzie ich Ono wszędzie. Wśród jodeł świętokrzyskich, wśród smreków Podhala i pod rozgwieżdżonym niebem miechowskich lasów. Tak musi być — i tak będzie...

Ale, ale, zapomniałem ci rzec — Prut wstaje i otrzepuje spodnie z żdźbel trawy.

— Na wieczór będzie gesina. Grot z Bukiem przywlekli skądś parę sztuk. Upieczemy w glinie, tylko palce liżać.

Gozdawa odzyskuje od razu spokój. — Mówisz — gesina? — to byczo!

Nie warto się zastanawiać; co ma przyjść — i tak przyjdzie. — W nocy patrol — a przedtem gesi.

To jest ważne; co tam oblawa. — Będzie świeże mięso. Będą gesi...

(c. d. n.)

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16.

SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11

Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86-645. — Zastępca nacz. redaktora 88-229. —

Sekretarz redakcji 88-228 — Administracja 88-227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12,

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIAŻKA”, Warszawa, Smolna 12,

B-10411